Dziś pełna tabela wygranych Loterii Klasowej

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XX. **Kraków, czwartek 16 września 1937** **Nr. 254**

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Rada Ligi Narodów upoważni Anglię do opracowania nowego projektu podziału Palestyny

Ograniczenie imigracji żydowskiej -- zarządzeniem tymczasowym

Genewa, 15. 9. (PAT). Rada Ligi Narodów, która obradowała wczoraj wieczorem pod przewodnictwem Juana Negrina, przystąpiła do rozpatrzenia sytuacji w Palestynie na podstawie sprawozdania Komisji Mandatowej.

Propozycja Edena

Podczas dyskusji zabrał głos minister Eden, który oświadczył:

W obecnym stadium sprawy domagam się jedynie, by rząd brytyjski został upoważniony do opracowania szczegółowego planu podziału Palestyny, jeżeli to będzie możliwe we współpracy z przedstawicielami ludności żydowskiej i arabskiej. Mówca podkreślił, iż plan ten oczywiście nie byłby wprowadzony w życie przed uzyskaniem aprobaty rady Ligi Narodów.

Rząd brytyjski przewiduje mianowanie specjalnej misji, która odwiedziłaby Palestynę i prowadziła rokowania zarówno z Arabami, jak i Żydami. Zamiary rządu brytyjskiego pod tym względem są zależne, oczywiście, od zgody Rady Ligi Narodów. Misja która odwiedziłaby Palestynę, przedstawiłaby następnie rządowi brytyjskiemu propozycje, dotyczące szczegółowego planu podziału Palestyny. Później zostałaby również mianowana komisja demarkacyjna, która wytknęłaby granice.

Ograniczenie imigracji żydowskiej do 8-miu tysięcy w ciągu najbliższych 8-miu miesięcy, jest, jak zaznaczył Eden, zarządzeniem tymczasowym, wywołanym obecnymi wyjątkowymi okolicznościami.

Minister spraw zagranicznych Francji Delbos poparł propozycje brytyjskie, oświadczając że w Palestynie istnieje zupełnie specjalna sytuacja, którą w sposób właściwy mogą ocenić jedynie mocarstwa mandatowe.

Mowa min. Becka o problemie palestyńskim

Z kolei zabrał głos min. Beck, składając oświadczenie następującej treści:

Z żywą uwagą wysłuchałem oświadczenia przedstawiciela rządu Wielkiej Brytanii, który sformułował poglądy swego rządu z jednej strony na dotychczasowe doświadczenia, wynikające ze sprawowania mandatu nad Palestyną, a z drugiej strony co do konieczności powzięcia na przyszłość nowych decyzyj.

Szczególne zainteresowanie rządu polskiego tym zagadnieniem wynika z faktu, że zarówno ludność żydowska, osiedlona już w Palestynie, pochodzi w bardzo znacznym procencie z Polski, jak też i z tego, że problem emigracji, którego część stanowi sprawa emigracji żydowskiej, jak miałem to sposobność stwierdzić na zeszłorocznym zgromadzeniu, jest przedmiotem szczególnej troski mego rządu Rząd polski roz patruje to zagadnienie, oczywiście nie jako zagadnienie Bliskiego Wschodu, lecz jako zespół zagadnień socjalnych i ekonomicznych interesujących zarówno Polskę, jak i wiele krajów sąsiednich.

Ponieważ jednak ludność żydowska ze względów tradycyjnych i uczuciowych wykazuje dla emigracji do Palestyny szczególne zainteresowanie, muszę tę sprawę traktować ze specjalną uwagą. Nie jest również pozbawiony znaczenia fakt, że techniczna strona emigracji do Palestyny opiera się już na długoletnich doświadczeniach i istniejących oraz działających sprawnie organizacjach.

Mam nadzieję, że przytoczone przeze mnie argumenty wyjaśniają dostatecznie powód, dla którego w tej sprawie głos zabieram i że punkt widzenia rządu polskiego znajdzie zrozumienie u członków Rady a w pierwszym rzędzie u mocarstwa sprawującego mandat.

Dlatego też przypuszczam że czas, pozostawiony dla opracowania konkretnych projektów co do przyszłości Palestyny będzie wykorzystany dla wspólnego głębokiego przestudiowania wszystkich czynników, które posiadają znaczenie dla rozwiązania tego problemu. W każdym razie uważam, że mocarstwo mandatowe posiada najlepszą argumentację i najwięcej słusznych praw do przedstawienia propozycji Radzie Ligi co do przyszłych rozwiązań.

Z mej strony zmuszony jestem raz jeszcze podkreślić, że zdolność absorbcyjna tak czy inaczej zorganizowanej Palestyny będzie główną troską rządu polskiego. Przypuszczam również, że w interesie wszystkich zainteresowanych leży, aby czas potrzebny do opracowania nowych projektów nie był zbyt długi gdyż atmosferą niepewności, panująca wśród ludności żydowskiej, utrudnia racjonalną politykę wobec problemu emigracji żydowskiej

Przewodniczący Komisji Mandatowej, który przemawiał następnie, zaznaczył, że komisja co do trzech punktów jest zgodna z rządem brytyjskim: 1) **że obecny mandat nad Palestyną jest niewykonalny, 2) Komisja aprobuje zasadę podziału Palestyny, 3) podziela pogląd, że święte miejsca powinny posiadać swój własny ustrój.**

Rada poleciła po wyczerpaniu dyskusji komitetowi trzech, w skład którego weszli delegaci Rumunii, Łotwy i Szwecji, opracowanie projektu rezolucji, który będzie przedstawiony Radzie Ligi, jeżeli to będzie możliwe, już na najbliższym posiedzeniu.

Jaka będzie dalsza procedura?

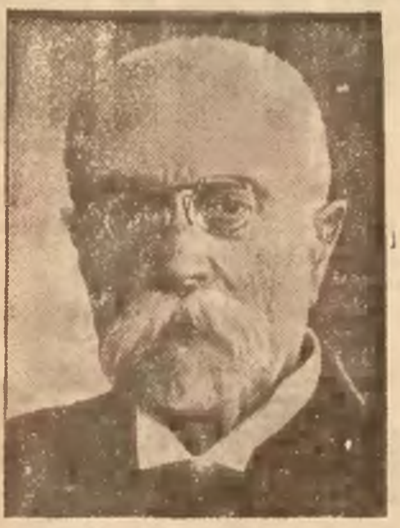
Decyzja ostateczna --- za 6--8 miesięcy

Genewa. 15. 9. (ŻAT) Jak przypuszczają, komisja trzech w składzie min. Antonescu, min. Sandlera i min. Muntersa już w piątek albo w sobotę przedłoży Radzie Ligi Narodów rezolucję, upoważniającą w myśl wniosku min. Edena Wielką Brytanię do przeprowadzenia dalszych studiów, celem opracowania projektu podziału Palestyny. Natychmiast po uchwaleniu tej rezolucji przez Radę Ligi, Anglia wyśle do Palestyny tzw. komisję ankietową. Komisja ankietowa przeprowadzi na miejscu rozmowy z Żydami i Arabami i w ciągu paru miesięcy rozpatrzy szczegółowo projekt podziału Palestyny na 3 terytoria: arabskie, żydowskie i strefę brytyjską, tak, aby projekt ten mógł być przedłożony na sesji styczniowej Rady Ligi.

Przewidziana jest następująca dalsza procedura: Rada Ligi Narodów powoła komisję celem zbadania projektu komisji ankietowej. Wedle przypuszczeń powoła się komisję w tym samym składzie, co obecna komisja dla opracowania rezolucji palestyńskiej. W ten sposób komisja złożona z ministrów Antonescu, Sandlera i Muntersa odgrywać będzie rolę stałej komisji palestyńskiej. Następnie wyłoni się prawdopodobnie międzynarodową komisję ekspertów celem dokładnego wytyczenia granic 3 nowych terytoriów w Palestynie. Owa komisja delimitacyjna, która w przeciwieństwie do komisji ankietowej powołana będzie przez Ligę Narodów, będzie miała zadanie nie polityczne, lecz czysto techniczne. W komisji delimitacyjnej uczestniczyć będą fachowcy wojskowi, finansowi i t. d. Jak przypuszczają, komisja delimitacyjna zakończy swe prace w marcu, jeżeli zaś napotka na trudności, najpóźniej w maju 1938. W tym więc terminie należy się spodziewać definitywnego załatwienia kwestii palestyńskiej.

OZJASZ THON ז"ל

TOMASZ G. MASARYK*)



Ludziom wybitnym przyznaje się nieraz przydomek „sztandarowych" — niby że to są ludzie, którzy kroczą na samym froncie i noszą sztandar przed pewnym skupieniem ludzi Jeśli jednak człowiek tak wysoko się wzniósł, że zmusza ludzi do podniesienia wysoko oczu i skierowania wzroku hen wysoko, jeśli tak dalece zaszedł naprzód, że zmusza ludzi do kroczenia za nim i wpatrywania się w jego mocarny ruch, taki więc człowiek wznosi się wysoko jak sztandar i rozpościera się w dal jak sztandar, wtedy jest on dla ludzi nietyle sztandarowym, ile sam sztandarem. Wtedy ludziom służy nietyko, czy nie tyle jako przywódca, ile jako symbol, jako gwiazda przewodnia. A taka gwiazda nie wygasa.

Osadza się ona na firmamencie ludzkości, tam, gdzie najjaśniej, tam, gdzie się znajduje Mleczna Droga i tam świeci i świeci, jakby jakaś Gwiazda Stała.

Ale takich ludzi nie ma wielu. Niewielu się ich widzi, a ci, co się z takim darem świecenia urodzili, nie zawsze dochodzą do celu. Albowiem nie zawsze jest historia taka łaskawa, by dać możność i sposobność do należytego rozwoju wrodzonych zdolności. Z naszego okresu, który był taki burzliwy, a zdarza się też, że i twórczy, pozostanie tylko mała garstka takich postaci świetlanych. A do tych nielicznych należy niewątpliwie Tomasz Garrick Masaryk.

Wielka to figura i wielki miał i ma żywot.

A zdawało się, że to tylko taki uczony — dużej, ale nie największej miary. W nauce bezwzględnie wykazywał jasny umysł, znaczne wgłębienie w samą substancję zagadnień, doskonałe zrozumienie wielkich teoryj, w szczególności w dziedzinie nauk ekonomiki i socjologii. Ale własnych światoburczych teoryj nie stworzył, ani też żadnych własnych promieni do nowego światła — światopoglądu nie dorzucił. Rozumiał innych i dobrze rzetelnie i jasno ich tłumaczył i objaśniał. Był uczniem wytrawnej szkoły niemieckiej, tej szkoły, która od socjalizmu przyjęła główne składniki ale pozbawiła go rewolucyjnego charakteru. Poprostu państwu oddała misję zrealizowania socjalizmu, oczywista, o tyle tylko o ile on nie rewolucjonizuje, nie przewraca istniejącego porządku społecznego.

„Państwowym socjalizmem" nazywali twórcy tej teorii swoją naukę. Masaryk był tych teoretyków wiernym, rozumnym, jasnym, ale nie twórczym kontynuatorem.

W polityce, którą nie zawsze i nie stale, tylko w niektórych okresach swojego życia uprawiał, szukał co prawda nowych dróg, ale nie dlatego, że głosił całkiem nowe hasła tylko dlatego, że się chciał odgraniczyć od niewybrednych metod, jake jego poprzednicy i współcześni stosowali w praktycznej polityce I tak, n. p., nie zawahał się potargać owego dokumentu, który przez długi czas służył jako podstawa do wszelkich państwowych aspiracyj czeskich, skoro doszedł do naukowego przekonania, że jest on fałszerstwem. Była chwila, kiedy w tym jego poczynaniu niemal że się dopatrywano zbrodni zdrady stanu. Ale on nie cofnął się i był wspaniały w swojej heroicznej samotności, zwalczany niemal przez wszystkie stronnictwa.

Stronnictwa — zapewne on sam jako czynny polityk i wtedy właśnie, kiedy nim był, starał się o stworzenie sobie jakiejś własnej partii. Nazwę też nadał pewnej grupie zwolenników: partia realistów, ale ta partia nigdy do wielkich rozmiarów się nie rozrosła Zazwyczaj jego „klub" parlamentarny składał się z dwu członków, albo też zgoła — z jednego.

Mimo to należy stwierdzic że jego wpływy polityczne, jego prestiż polityczny były nierównie większe, aniżeli by odpowiadało liczbie. Jakoś się z tym, co Masaryk mówił, liczono. Przysłuchiwano się uważnie jego słowom w parlamencie i poza nim. Snać poznano się, że to mówi wielka osobistość etyczna.

Tak jest: wszystko, co Masaryk zdziałał i stworzył, zawdzięcza jedynie i wyłącznie swojej głębokiej etyce. Przede wszystkim ona mu dała tę olbrzymią siłę sugestywną, którą miał wobec ludzi, tak w zbiorowych skupieniach, jak w wybitnych jednostkach. A powtóre ta głęboka etyka jego samego wypełniła takim entuzjazmem wiary i energią czynu, że stał się człowiekiem zgoła niestrudzonym. To się pokazało szczególnie podczas wojny, kiedy „wykradłszy" się z Czech, przewędrował niemal wszystkie kraje ententy i dotarł do Ameryki, i obrabiał dosłownie wszystkich wpływowych mężów stanu tej grupy mocarstw, wykładając ciągle w głębokich myślach i płomiennych słowach o prawie „małych narodów" do samodzielnego bytu. Przekonywał ludzi aż ich przekonął, wykładął aż uwierzyli Rezultat był ten, że usamodzielnienie Czech jako samoistne państwo stało się jednym z wybitnych celów wojennych.

Istotnie — jeśli słowo „pater patriae" ojciec ojczyzny, jako określenie szczególnie dla swojej ojczyzny zasłużonych ludzi ma jakiś realny sens, to napewno odnośnie do Masaryka. On faktycznie był ojcem swojej ojczyzny. Niemalby się powiedziało, że on tę ojczyznę spłodził. Państwo czeskie jest istotnie w dużej mierze tworem tego gorącego patrioty, dla którego jednak patriotyzm nigdy nie miał zwykłego u innych wybitnych patriotów ubocznego znaczenia — negatywnego. On kochał Czechy, ale nigdy nie nienawidził innych krajów. Kochał swój naród, ale nigdy nie odnosił się niechętnie do innych narodów. On też nadał swojemu państwu w dużej mierze kierunek etyczny. Przede wszystkim w tym znaczeniu że nie powinno w nim być gnębienia mniejszości. Jeśli nie zawsze się pod tym względem wszystko idealnie dzieje, to to oznacza wyraźne zboczenie z prostej i górnej linii, jaką wyznaczył Masaryk.

Niewątpliwie — jego naród w przeważającej większości czci i kocha. Narzuca się nawet słowo: ubóstwia. Świadczy o tej bezwzględnej czci choćby ten fakt, że się go ciągle na nowo wybierało prezydentem, jakby dla zaznaczenia, że jak długo On żyje, nie może w państwie nad nim być wyższego, ani nawet obok niego równego.

Ale Masaryk nie zażywa w tak ogromnej mierze tylko czci własnego narodu — cały świat odnosi się do niego z głęboką czcią i podziwem. Podziwia się w całej pełni jego olbrzymie walory etyczne, a zarazem uznaje się jego szeroką skalę zdolności i wiedzy.

A bodaj że najwięcej z państw obcych narodów czci go naród żydowski.

Istotnie — nie ma drugiego męża stanu w dzisiejszym świecie, któryby tak był czczony i miłowany wśród Żydów, jak Masaryk. Żydzi są wdzięcznym narodem i nie zapominają nigdy dobrodziejstw, a chociażby tylko dobrych chęci mu okazanych. A Masaryk odznaczał się zawsze głębokim sentymentem dla narodu żydowskiego, tak straszliwie na świecie opuszczonego i osamotnionego.

W pamięci Żydów pozostanie na zawsze dzielna i niezmiernie odważna, prawie-że heroiczna obrona, jaką Żydom darował w jednej ponurej chwili. Po świecie, a w szczególności po Czechach szedł znowu czarny cień ohydnej, podłej i głupiej bajki o mordzie rytualnym. Tym razem miało być jakieś na wpół skretyniałe indywiduum, niejaki Leopold Hilsner, owym wybrańcem całego narodu żydowskiego do zaopatrzenia go w krew na paschę. A krwi miała dostarczyć i tym razem jakaś starsza dziewczyna, więc wyjątkowo nie niewinne dziecko. I stało się coś istotnie niewiarygodnego: inteligentny, wolny, a nawet w znacznej mierze wolnomyślny naród czeski uwierzył w to ponure kłamstwo, które sprodukowali jacyś zbrodniarze czy szaleńcy. Zawrzało w Czechach od wściekłego gniewu, który się stał jakby nagminną chorobą. A Tomasz Masaryk sam jeden przeciwstawił się tej duchowej i moralnej zarazie. Sam jeden oświadczył swoim wielkim moralnym autorytetem, że naród żydowski zbyt jest wysoki w swojej wierze i w swojej etyce, ażeby można było go posądzić o taką czy inną zwierzęcość. Mniejsza o to, że ten heroizm tylko mało zdziałał. On sam zasłużył i zasługuje po wsze czasy na podziw i cześć, a ze strony Żydów specjalnie na wdzięczność.

Wiernym był nam przyjacielem w niedoli, a takim samym się okazał też wtedy, kiedy naród żydowski rozpoczął odważnie i z pełną wiarą swoją mozolną pracę odrodzeniową. On nas pokrzepił tym, że w nas i w nasze przedsięwzięcie niezmiernie ciężkie wierzył. Jakżeśmy mało doznali zachęty od obcych! Bywało, że kpili z nas i żartowali cynicznie z naszej „fantazji". Bywało, że nam kładli kłody pod nogi. Nikt nie znalazł słowa życzliwości, wiary i zachęty. Masaryk dał nam takie słowo — pokrzepienie. I to jest znowu tytuł do wiecznej wdzięczności.

Istotnie — naród żydowski czuje głęboką cześć dla tej przezacnej osobistości. Sam Masaryk czuł, jak bardzo Go Żydzi miłują, kiedy był w Ameryce i propagadnę rozwijał na rzecz państwa czeskiego. Wtedy wszystko, co w amerykańskim żydostwie było wpływowego i wybitnego — a tego było sporo! stało do jego usług i jego sprawę poparło.

Ostatnio znowu Żydzi czescy pragną uwiecznić nazwisko swojego umiłowanego prezydenta w kraju naszej przyszłości, w Palestynie i fundują tam osadę, która się będzie nazywała „Kfar Masaryk" — Wieś im Masaryka A ta osada stanie i będzie w dalekie wieki świadczyć o przywiązaniu, jakie naród żydowski ma do dostojnej osoby tego przezacnego męża..

*) Artykuł napisany z okazji 85-lecia urodzin Tomasza Masaryka.

Żałoba Żydów w Czechosłowacji

Praga, 15. 9. ŻAT. Zgon prezydenta Masaryka wywołał powszechny żal wśród żydostwa czeskosłowackiego. Delegacja gmin żydowskich w Pradze oraz Związek Rabinów złożyły wizyty kondolencyjne w kancelarii prez. Benesza i premiera Hodży, dając wyraz bólu i żalu żydostwa czeskosłowackiego z powodu zgonu wielkiego męża. We wszystkich gminach żydowskich Czechosłowacji odbyły się posiedzenia żałobne oraz nabożeństwa żałobne w synagogach.

POKŁOSIE

KRAKÓW, 16 września.

W wieczór „kol-nidrowy", kiedy synagogi i domy modlitwy wypełniły się po brzegi nieprzeliczonymi tłumy modlących się (znak czasu: dawno już nie zaobserwowano takiego natłoku w bóżnicach i dawno już modłów nie odprawiano w nastroju takiej skupionej powagi), w ów wieczór, kiedy milknie miarowy stuk linotypów i maszyn rotacyjnych w redakcjach pism żydowskich, — nie było bynajmniej zastoju i ciszy na tych odcinkach, które najbardziej bezpośredni mają związek z naszym życiem żydowskim. Druty telefonów międzymiastowych i telegrafu, oraz rozgłośniki radiowe roznosiły po świecie wieści, jak najżywiej nas obchodzące: furia wściekłości i nienawiści w Norymberdze, i — dla kontrastu — cicha i dostojna śmierć „prezydenta Oswobodziciela" Czechosłowacji, ponowny wyrok sądu apelacyjnego w sprawie przytyckiej, nowe „zajścia" w Czeladzi, wielka debata palestyńska w Genewie, zakończona uchwałą przyjmującą zasadę podziału Palestyny... Jak na jeden dzień chyba dosyć.

* * *

Furror teutonicus, trzymany jako tako na wodzy, na czas pobytu przedstawicieli świata dyplomatycznego w Norymberdze, wyładował się w ostatni dzień zjazdu partyjnego nieprzytomnym atakiem. Tylko najzupełniej chora fan tazja zdolna była wymyśleć wszystkie te urojone historie o „moskiewskiej organizacji zbrodniarzy", która jest „absolutnie(!) żydowska", wszystkie te niestworzone brednie o „Judei sowieckiej", o „zbrodniczych instynktach" rasy żydowskiej, która rzekomo całemu światu zagraża. Powoływano się na jakieś dowody, mające świadczyć „czarno na białym" o tym, że Żydzi opanowali całkowicie sowiecką Rosję, gdzie gotują zgubę światu całemu. Szkoda doprawdy, że dowodów tych nie ujawniono. Może dowiedzielibyśmy się nareszcie, że krwawy dyktator sowiecki, któremu nasza prasa endecka z racji ostatnich procesów przypisywała wręcz tendencje antysemickie, znajdujące wyraz w konsekwentnym „likwidowaniu" resztek wybitniejszych komunistów pochodzenia żydowskiego, że słowem czerwony car Rosji jest zgoła Żydem z pochodzenia, podobnie jak czołowa postać Kominternu — Dymitrow, który zresztą „karierę" swą zawdzięcza reżyserom procesu o podpalenie Reichstagu.

Krasomówstwo, tak bardzo kwitnące w Trzeciej Rzeszy, gdy chodzi o Żydów, nie wysila się zbytnio w poszukiwaniu jakiej takiej argumentacji logicznej, — źródłem natchnienia jego są wciąż jeszcze osławione „Protokoły Mędrców Syjonu", w których autentyczność jako żywo nikt już — poza jednym może ks. Trzciakiem — nie wierzy. Ale, że kolos niemiecki oparty jest na kruchych glinianych nogach, o tym świadczy ten paniczny lęk, który wciąż jeszcze chce się gwałtem zasugerować 70-milionowej ludności, nękanej niedostatkiem i trudnościami gospodarczymi, lęk przed urojonym niebezpieczeństwem „żydowskim".

I jeszcze jedno: profesor prawa karnego na uniwersytecie wileńskim p. St. Glaser miał przed paru tygodniami sposobność przekonać się w Norymberdze na podstawie spotkania z „samym" Juliuszem Streicherem, jakie nastroje panują w „górnych" sferach Trzeciej Rzeszy wobec Polski i Polaków. Ze swych doznań i wrażeń osobistych zwierzył się uczony ten kilka dni temu w rozmowie z przedstawicielem warszawskiego organu endecji, która tyle pokrewieństwa duchowego wykazuje z gauleiterem Frankonii. Jaka szkoda, że nasza urzędowa agencja telegraficzna z tą samą skrupulatnością nie zarejestrowała „miłej" przygody prof. Glasera w Norymberdze, z jaką podała do wiadomości treść żydożerczych przemówień norymberskich. Obraz byłby wtedy — pełniejszy. „Genius loci" Norymbergi przemówiłby dopiero w całej okazałości.

* * *

Śmierć Tomasza Masaryka okrywa żałobą nie tylko republikę czechosłowacką, które był twórcą i założycielem, ale także wszystkie te żywioły w Europie, dla których nie wygasły jeszcze ideały demokracji i humanizmu kultury i postępu, prawdy i sprawiedliwości. Na innym miejscu drukujemy dziś piękną i głęboko ujętą charakterystykę szlachetnej postaci Masaryka, pióra błp. Ozjasza Thona, dającą w niewielu słowach znakomitą syntezę Masaryka — uczonego, polityka, bojownika o wolność, szermierza najwznioślejszych ideałów ludzkości. Mistrzowską ręką skreślony portret pierwszego prezydenta Czechosłowacji drga życiem, jest niezwykle trafnie uchwycony i plastyczny, i nie wymaga uzupełnień. Co jedynie wartoby podnieść, to może to, że w stosunku Masaryka do żydostwa nie było ani cienia banalnego „filosemityzmu", który przypisywali mu antysemici i którym roztkliwiali się asymilatory w Czechach. Stosunek ten — od chwili głośnego wystąpienia w sprawie Hilsnera, aż do słów entuzjazmu, wypowiedzianych podczas odwiedzin w Palestynie — oparty był zawsze na głębokim dążeniu do prawdy i obiektywizmu, do obalania fikcyj, oparty był przede wszystkim na poczuciu sprawiedliwości, które nie pozwala na pogodzenie się z ludzką krzywdą w jakiejkolwiek postaci. Może właśnie dlatego tak serdeczny i szczery był sentyment żydostwa, nie tylko czechosłowackiego, do osoby czcigodnego humanisty na Zamku w Hradczynie i w Lanach. I może właśnie dlatego tak świeża i bezpośrednia jest jeszcze w osadach naszych w Emeku pamięć wizyty Masaryka. I może właśnie dlatego tak boleśnie odczuliśmy tę niepowetowaną stratę, jaką poniósł naród czechosłowacki, jaką poniosła światła część Europy przez zgon Tomasza Masaryka.

* * *

Jak było do przewidzenia, Rada Ligi Narodów, idąc za wskazaniami Komisji Mandatowej, przesądziła ostatecznie kwestię podziału Palestyny. Natomiast wbrew pierwotnym przewidywaniom, deklaracja ministra Edena w sprawie polityki brytyjskiej w Palestynie nie przyniosła żadnych konkretnych rewelacji, — poza tę jedną, dość enigmatyczną i obosieczną zapowiedzią, że pierwotny plan podziału był prowizoryczny i może ulec zmianie. Na naszą korzyść czy niekorzyść? — oto jest dręczące pytanie, na które enuncjacja min. Edena nie dała odpowiedzi. Czy za cenę zgody Arabów na plan podziału przyznane im będą dalsze koncesje — naszym kosztem? Któż zdoła przeniknąć tajniki języka dyplomacji. Min. Eden raz jeszcze uzasadniał tezę o „niewykonalności" mandatu palestyńskiego, wskazując podział Palestyny jako jedyną drogę wyjścia z obecnej zawiłej, z punktu widzenia brytyjskiego, sytuacji. Doniosłe znaczenie posiada ten passus deklaracji min. Edena, w którym brytyjski minister spr. zagranicznych zapowiada „rozluźnienie" ograniczeń imigracyjnych na wypadek, jeśli prace nad planem podziału Palestyny w okresie przejściowym rozwijać się będą „prawidłowo".

* * *

Tak więc idziemy szybkimi krokami ku realizacji projektu państwa żydowskiego, który jeszcze 40 lat temu wydawał się nierealną utopią. Teraz, wobec uchwały genewskiej, gdy klamka już zapadła, może nie pora już tracić energię na krańcowy „negatywizm", który miał jeszcze tak pełne uzasadnienie w — Zurychu. Cały front naszej walki politycznej musi być zwrócony teraz w kierunku uzyskania jak najkorzystniejszych granic terytorialnych przyszłego państwa żydowskiego, w związku z zapowiedzianym już wyjazdem komisji demilitacyjnej. Poza tym stanowczo i kategorycznie wysunąć należy wobec władzy mandatowej żądanie zapewnienia bezpieczeństwa w Palestynie w okresie przejściowym i energicznej walki z działalnością band terrorystycznych, które usiłują wskrzesić ponure widma roku 1936.

Idziemy niewątpliwie ku realizacji państwa żydowskiego. W tej postaci w jakiej nam je zaofiarują, nie zaspokoi ono z pewnością naszych aspiracji narodowych. Z utratą Jerozolimy i innych historycznych miast, które najściślej związane są z wielowiekową tradycją żydowską, nikt z nas się nie pogodzi. Ostateczne jednak ustalenie oblicza wolnego i niepodległego państwa żydowskiego w jego historycznej postaci powierzyć trzeba będzie przyszłym generacjom. Jak to w Zurychu wyraził się Weizmann — trzeba odłożyć sprawę do „acharit hajamim...".

* * *

W debacie palestyńskiej, jaka rozwinęła się na Radzie Ligi Narodów w związku z oświadczeniem min. Edena, na szczególną uwagę zasługuje enuncjacja p. ministra Becka. Gdyby polski minister spraw zagranicznych złożył tego rodzaju oświadczenie przed areopagiem genewskim w chwili, gdy rozstrzygają się losy Palestyny, — kilka lat temu, zanim jeszcze rozpętała się w kraju nagonka „emigracyjna", z której uformowano u nas cały „program" polityczny, — szeroka opinia żydowska niewątpliwie z wielką wdzięcznością przyjęłaby propalestyńskie wystąpienie przedstawiciela rządu Rzeczypospolitej. Niestety, narzucające się mimowoli przykre reminiscencje pewnych haseł i programów mącą nieco wrażenie tak życzliwego skądinąd potraktowania sprawy palestyńskiej przez p. min. Becka. Wrażliwe ucho dość łatwo chwyta subtelne niuanse wystąpień prosyjonistycznych różnych mężów stanu: miarodajne są zawsze motywy i pobudki, które skłaniają do wstawiennictwa w naszej sprawie, gdy chodzi o Palestynę. Końcowy zaś apel p. min. Becka, by czas potrzebny do opracowania nowych projektów w sprawie palestyńskiej nie był zbyt długi, „gdyż atmosfera niepewności, panująca wśród ludności żydowskiej, utrudnia racjonalną politykę wobec problemu emigracji żydowkiej", — brzmi dość — zagadkowo...

D. L.

Zjazd Peowiaków

Warszawa, 15. 9. (Sin.) Na dzień 11 listopada zwołany został do Wilna pierwszy ogólnopolski zjazd Peowiaków.

—<>—

Korsykańczycy prowadzili handel żywym towarem

Paryż 15. 9. PAT. „Petit Parisien" przynosi szczegóły wykrycia w Nicei afery handlu żywym towarem, który prowadziła na dużą skalę grupa korsykańczyków, operująca na terenie Francji i innych krajów europejskich. Handlarze żywym towarem szczególnie interesowali się uczestnikami konkursów piękności, organizowanych w różnych krajach. Zgłaszali się oni po zakończeniu konkursów do odznaczonych piękności z propozycjami świetnych posad w różnych magazynach mód i wywozili je na Korsykę, gdzie okazywało się, że kontrakty, które podpisały wywiezione dziewczęta, nie posiadały żadnej wartości. Dziewczęta zostawały na nieznanym terenie bez żadnych środków do życia zdane na łaskę i niełaskę handlarzy.

Policja wpadła na trop bandy dzięki temu przede wszystkim że w stosunku do kilku uczestniczek ostatniego konkursu piękności w Nicei handlarze, proponujący rzekome posady, zastrzegali się bardzo energicznie, aby dziewczęta nie wspominały o tej sprawie swoim rodzicom.

Epidemia paraliżu dziecięcego w Ameryce

Nowy Jork 15. 9. PAT. W Chicago, Detroit, Milwaukee, Cleveland i innych miastach t. zw. „centralnego wschodu" szerzy się epidemia paraliżu dziecięcego. W Chicago zarząd miasta zakazał z tego powodu wpuszczania dzieci na przedstawienia kinowe. W większości miast w tej części kraju otwarcie szkół odłożone zostało z powodu epidemii.

Debata palestyńska w przyszłym tygodniu

Genewa 15. 9. ŻAT. Na dzisiejszym środowym posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów uchwalony został wniosek delegacji norweskiej, który umożliwi debatę palestyńską w komisji szóstej - politycznej Zgromadzenia Ligi Narodów. Wniosek delegacji norweskiej głosi, że Zgromadzenie Ligi Narodów postanawia zgodnie z praktyką lat poprzednich przesłać do komisji szóstej sprawozdanie władzy mandatowej, raport Komisji Mandatowej oraz wszystkie dokumenty, dotyczące mandatu, które się nagromadziły od czasu ostatniej sesji Zgromadzenia Ligi Narodów. Ponieważ na porządku dziennym komisji szóstej figuruje bardzo wiele spraw kwestia palestyńska dyskutowana będzie dopiero w przyszłym tygodniu. Spodziewać się należy ożywionej dyskusji w komisji szóstej, gdyż delegacja Iraku prawdopodobnie wystąpi przeciwko projektowi podziału Palestyny.

Państwo żydowskie -- dominium brytyjskim?

Genewa 15. 9. ŻAT. Jak się dowiaduje przedstawiciel ŻAT-nej z kół zbliżonych do delegacji angielskiej, w brytyjskich kołach rządowych wentylowany jest projekt przekształcenia przyszłego państwa żydowskiego w Palestynie w dominium brytyjskie.

Rozmowy reprezentantów żydowskich

Genewa 15. 9. ŻAT. Prezydent dr Weizmann i dr Nachum Goldmann odbyli wczoraj rozmowy z posłem włoskim w Szwajcarii Povoscoppa oraz ministrem spraw zagranicznych Nowej Zelandii Jordanem. Honorowy prezydent Organizacji Syjonistycznej w Argentynie p. Gesang, który bawi obecnie w Genewie, prowadzi rozmowy z delegacją republik południowo - amerykańskich.

Kto wygrał na loterii

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15. 9. (Sin.) Dziś w szóstym dniu ciągnienia Loterii Klasowej padły następujące większe wygrane. — Pierwsze ciągnienie:

30.000 zł. Nr 20815.
15.000 zł. Nr 73259.
10.000 zł. Nr 77870, 1198832, 125961, 167730.
5.000 zł Nr 157949, 722, 138708
2.000 zł. Nr 7813, 25169, 56931, 66958, 83520, 89962, 94521, 103766, 106430, 119900, 148068, 180272.

Drugie ciągnienie:
20.000 zł. Nr 40735.
10.000 zł Nr 38883.
5.000 zł. Nr 2221, 173410.
2.000 zł. Nr 2238, 2306, 42341, 42777, 42778, 70993, 92634, 126945, 127878, 140934, 146121, 152772, 107096, 158191, 161778, 165712, 172693, 179132.

Złagodzony wyrok w procesie przytyckim

Lublin. 15. 9. PAT. W dniu wczorajszym o godz. 14.30 Sąd Apelacyjny w Lublinie, pod przewodnictwem sędziego śledczego Walewskiego wydał wyrok w ponownej rozprawie apelacyjnej o zajścia przytyckie. Mocą wyroku osk. Icek Frydman skazany został na 3 i pół lat więzienia (poprzednio 5 i pół) Leizor Kirszencwajg na 5 lat więzienia (poprzednio 6 lat), Szulim Leska na 7 lat (poprzednio 8) Józef Strzałkowski który poprzednio był skazany na 1 rok oraz Jan Wójcik skazany poprzednio na 8 miesięcy więzienia — zostali niewinnieni. Gustaw Iwański, skazany poprzednio na 1 i pół roku więzienia, Józef Wierzbicki na 8 miesięcy oraz Wład. Gospodarczyk na 8 miesięcy, nie uzyskali zmiany wymiaru kary i w stosunku do nich wyrok poprzedniej instancji został obecnie zatwierdzony.

W motywach przewodniczący zaznaczył, że wina Strzałkowskiego i Wójcika nie została udowodniona, sąd bowiem daje wiarę świadkom, którzy wykazali dostateczne alibi oskarżonych. Frydman został skazany za przekroczenie obrony koniecznej, a co do oskarżonych Leski i Kirszencwajga, to biorąc pod uwagę okoliczności zawarte w orzeczeniu Sądu Najwyższego, Sąd Apelacyjny złagodził im karę o 1 rok. Wina trzech ostatnich oskarżonych została udowodniona i wydany poprzednio wyrok jest utrzymany. Obrońca oskarżonego Leski, adw. Szumańs ki, po odczytaniu wyroku zapowiedział skargę kasacyjną.

Rezultat zamachów paryskich

Francja wypowiada wojnę uciążliwym cudzoziemcom

Paryż, 15. 9. PAT. Premier Chautemps, zapytany przez dziennikarzy na temat dochodzenia, prowadzonego w sprawie zamachów na ulicach Presbourg i Boissiere oświadczył, że śledztwo jest prowadzone z całą energią, pomimo trudności napotykanych ze strony tajemniczych kół, wśród których należy szukać sprawców zamachów.

Rząd nie może zadowolnić się, powiedział premier, zwykłym przeprowadzeniem dochodzenia i ukaraniem winnych. Wśród milionów cudzoziemców, którzy znaleźli przytułek we Francji, znajdują się ludzie jak najbardziej czcigodni, którym Francja rada jest dać możność ponownego stworzenia ogniska domowego, jest jednakże wielu innych, a są oni niestety bardzo liczni, którzy na terytorium francuskim oddają się działalności politycznej, przy czym postępowanie ich pozostawia wiele do życzenia. Od pewnego czasu Francja była widownią gwałtu, w pociągach i na lotniskach podkładano bomby, liczni cudzoziemcy stali się ofiarą zbrodni, przy czym sprawcy tych przestępstw pozostali niewykryci. Jest więc koniecznym dokonanie zmiany naszej polityki, powiedział premier, w stosunku do niepożądanych cudzoziemców. Minister spraw wewnętrznych, po konferencji, jaką odbył ze mną, ciągnął dalej Chautemps, wystąpił z inicjatywą nowego ustawodawstwa, które będzie miało przede wszystkim na celu rozciągnięcie ściślejszej kontroli nad cudzoziemcami. Rząd jest zdecydowany stworzyć nowy statut prawny dla cudzoziemców, zapewniający jak najpoważniejsze gwarancje tym, którzy na to zasługują, a występujący z całą surowością przeciwko cudzoziemcom, nadużywającym naszej gościnności. Została stworzona specjalna komisja prawników, która zajmie się tą sprawą, prezesem jej będzie minister spraw wewnętrznych, w skład jej wejdą: minister sprawiedliwości, przedstawiciele prezydium rady ministrów, spraw zagranicznych i pracy. Komisja ta w jak najkrótszym czasie opracuje teksty projektów ustaw, które zostaną przedstawione rządowi, aby jak najprędzej można było dokonać koniecznej reformy.

Leander

W LANIE

T. G. Masaryk urządzał codziennie swe przejażdżki z miejsca, gdzie kończy się wioska Lana, gdzie park zamku zlewa się z lasami okolicznymi. Gdy się go więc chciało widzieć, czekało się na niego tu, a nie przy bramie głównej. Witał serdecznie wszystkich, uczynił to też w dzień przed ową nocą, kiedy tak ciężko zachorował. Ten ascetyczno surowy krajobraz przedziwnie się zgadzał z owym mężem, który tu cofnął się w zacisze domowe. Jest to rdzennie czeska ziemia ojczysta, a lasy które zaczynają się od granic tej pięknej miejscowości, oddychają jak gdyby nastrojem świątecznym. Wioska jest nieozdobna, nie efektowna, ale ta właśnie prostota na tle czystości krajobrazu dookoła to był świat, wktórym Masaryk tak dobrze musiał się czuć. Najpokaźniejszym domem wioski jest wielka szkoła imienia Charlotty G. Masaryk, żony Masaryka, której nie pochowano z pompą w parku zamkowym, lecz na małym cmentarzu wiejskim, leżącym po drugiej stronie. W niedzielę, kiedy cały świat wyczekiwał wieści z Lany, nie czekały przed zamkiem tłumy ludzi, by się dowiedzieć, jak się czuje chory. Przybyło wprawdzie z Pragi nieco ludzi, których ściągnęły pierwsze wiadomości prasy porannej. W nieśmiałym wzruszeniu stali przez kilka minut przed zamkiem, spoglądali niespokojnie ku oknom, a potem, gdy dowiedzieli się o przebiegu choroby, udali się na cmentarz, gdzie pochowana jest małżonka Masaryka. Wyrazem najściślejszego związku z nim, było właśnie to, że ludzie ci udawali się na grób jego żony i składali tam kwiaty.

Prosty ten grób był czymś w rodzaju miejsca pielgrzymek także podczas innych niedziel. Można było jednak zajść do niego tylko przy pomocy stróża cmentarnego, bo nie ma żadnego nagrobka. Od innych grobów odróżniał się ten grób tylko dwoma urnami: W jednej była ziemia ze Zborowa, miejsca, gdzie rozegrała się czesko słowacka bitwa o wolność, a w drugiej ziemia z Ameryki, ojczyzny zmarłej. Wyryty jest napis, że nawet ocean nie potrafi rozdzielić tego, co stworzyły serce i natura. Nie jest żadną tajemnicą, że Masaryk by tym, który się sprzeciwił pochowaniu swej żony w Pradze w sposób uroczysty. W Lanie w sąsiedztwie swej rezydencji, kazał sporządzić grób. Przychodził tam, ilekroć tylko mógł. Zawsze długo pozostawał. W ostatnich latach, ponieważ odwiedziny te bardzo go wzruszały, lekarze zezwalali mu tylko na przybywanie dwa razy w roku: w dzień Zaduszek i w dzień 13 maja tj. w dzień śmierci. Z zainteresowaniem oglądał zawsze wstęgi wieńców, które złożono po jego ostatniej wizycie. Pochodziły one od towarzystw politycznych i społecznych, przeważnie jednak od szkół i to też niemieckich. Masaryk zasięgał dokładnych informacji od stróża cmentarnego.

A oto mały epizod tak bardzo charakterystyczny dla bystrego daru obserwacji Masaryka Na skraju jakiejś alei z grobami leżała niepozorna mała płyta, wmontowana w drogę. Nikt na tę płytę nie zwracał uwagi, był to po prostu kamień w ziemi... Tylko Masaryk zainteresował się historią tego kamienia. I dowiedział się; tu w roku 1878 zastrzeliła się para miłosna, a kamień ten był wspomnieniem. Samobójców wolno grzebać tylko przy murze cmentarnym. Ale Lana miała odwagę, udzielając obojgu wspólnego miejsca wiecznego odpoczynku w samym środku cmentarza. Prezydent, gdy się o tym dowiedział, kazał się zaprowadzić na grób tej pary. Leży w bezpośrednim sąsiedztwie grobu jego małżonki...

Dyplomaci i korsarze przy pracy

Tygodniowy przegląd polityki międzynarodowej

Gra o wielką stawkę

Zbilansowanie wydarzeń ostatniego tygodnia jest niezmiernie trudne. Bo właściwie niewiadomo, od czego zacząć i... na czym skończyć. Wszystko jest płynne, niepewne, nieobliczalne. Losy pokoju światowego ważą się znowu, zresztą nie poraz pierwszy w ostatnich miesiącach. Dyplomaci podjęli jeszcze jedną próbę odsunięcia, jeśli już nie zażegnania niebezpieczeństwa. A tymczasem sprawa pokoju unosi się ciągle na niespokojnych wodach Morza Śródziemnego czy Pacyfiku, a świat cały spogląda z niepokojem na harce tej łupiny, która może się rozlecieć na drobne kawałki od uderzenia „tajemniczej" torpedy lub pogrążyć się w falach wraz z „tajemniczą" łodzią podwodną. Ze zdumieniem przecieramy oczy i zapytujemy siebie samych, czy jest możliwe, by w XX wieku pokój świata zależał od... korsarzy. W naszych dotychczasowych pojęciach korsarstwo należało do dawno już minionej epoki flibustierów, którzy zrabowane skarby gromadzili na „wyspach kokosowych. Jednakże to jest „rzeczywista rzeczywistość" XX stulecia. Korsarze zagrozili poważnie bezpieczeństwu żeglugi i interesom handlu światowego na najbardziej „ludnej" arterii komunikacji morskiej. I to wszystko w czasie pokoju. Ładny pokój, — nie ma co mówić, — w którym bezpieczeństwo dróg morskich stoi na poziomie lat 1916 i 1917, gdy po morzach krążyli podkomendni admirała Tirpitza. I być może, że ta analogia obecnej sytuacji z sytuacją wojenną, gdy nad Anglią i Francją zawisło widmo wygłodzenia, skłania oba te mocarstwa do uderzenia w mocniejsze nieco tony i do zajęcia nadspodziewanie kategorycznych stanowisk. Wszystko wskazuje na to, że przebrała się pewna miarka cierpliwości i że mocarstwa zachodnie nie mogą dopuścić do tego, by połączenia morskie między metropoliami a imperiami kolonialnymi znalazły się na łasce i niełasce piratów. Jeśli dodamy do tego zaburzenia w żegludze na Pacyfiku na skutek nieszczelnej wprawdzie ale dotkliwej blokady Chin, to zrozumiemy, że wielkie mocarstwa boją się poprostu zupełnego paraliżu swej żeglugi. I dlatego Forreing Office z niewidzianą oddawna stanowczością przeforsował zebranie konferencji w Nyon, mimo — braku kompletu. Świadomie wzięli na siebie Anglicy ryzyko nowego napięcia między Londynem a Rzymem i wyraźniejszego rozbicia Europy na wrogie bloki — gdyż stawka gry była w tym wypadku zbyt wielka. Kilka łodzi podwodnych mogło podważyć supremację Anglii na morzach. Można sobie wyobrazić wpływ tego faktu na zwartość i spoistość Imperium Brytyjskiego.

Czy w Nyon zapadnie wyrok zaoczny?

Przypomnijmy sobie w krótkości wypadki, które doprowadziły do zebrania się konferencji w ogóle i do zebrania się jej w takim a nie innym gronie. Przez szereg dni kwestia udziału Włoch i Niemiec była w zawieszeniu. „Przyjadą czy nie przyjadą — oto jest pytanie?" Jeśli idzie o Niemcy nie będące państwem śródziemnomorskim, to ich zaproszenie było rzekomo wynikiem nacisku wywartego przez Włochy na Londyn. Swoiście pojęta „równowaga" wymagała zresztą, by Niemcy były obecne, skoro przy stole obrad miał zasiąść delegat sowiecki. Paryż krzywił się wprawdzie nieco, ale ostatecznie pogodził się. Taka była sytuacja w chwili nadejścia do Rzymu pierwszej noty rosyjskiej, oskarżającej Włochy o storpedowanie dwóch statków sowieckich. Wprawdzie oskarżenie to było w swej treści jedynie „postawieniem kropki nad „i", jednakże forma oraz moment wybrane przez Moskwę dały obu partnerom „osi" dogodny pretekst do odmowy udziału w konferencji. Jeśli to miało być celem manewru sowieckiego, to został on osiągnięty. Litwinow został sam na placu boju. W innych warunkach Anglia i Francja odstąpiłyby może od odbycia narady ale, jak powiedzieliśmy, niebezpieczeństwo jest zbyt wielkie i domaga się doraźnych zarządzeń. Krok sowiecki budzi w Londynie zastrzeżenia z innego punktu widzenia: czy mianowicie absencja Włoch nie uniemożliwi wprowadzenia w życie zapadłych uchwał. Że zaś Anglia jest zdecydowana uchwały te przeprowadzić, zachodzi więc obawa nowych incydentów na wodach śródziemnomorskich. Floty francuska i angielska na tych wodach zostały wzmocnione szeregiem nowych jednostek.

W rezultacie znaleźli się w Nyon jedynie delegaci Anglii, Francji i ZSRR oraz mniejszych państw śródziemno- i czarnomorskich. Uderza nieobecność Hiszpanii, która jednakże nie będzie przeszkodą, gdyż problem korsarstwa, choć pozostający w genetycznym związku z wojną hiszpańską, oderwał się niejako od całokształtu zagadnień hiszpańskich i stanowi dziś problem sui generis. I dlatego Anglia i Francja wyłączyły celowo tę sprawę z kompetencji Komitetu Londyńskiego, w którym cała sprawa utkwiłaby na manowcach procedury i beznadziejnej dyskusji. A sytuacja nagli. Dlatego staje się zrozumiałe, że Włochy i Niemcy, odmawiając udziału w konferencji, odkryły w sobie nagle wielką miłość i zapał dla Komitetu Nieinterwencji i... ślubowały mu w swych notach wierność i przywiązanie

Antywłoska ofensywa Moskwy

Obrady w Nyon toczą się szybko i sprawnie. P. Litwinow „użył" sobie na nieobecnych, niewiele zresztą ryzykując wobec istnienia otwartego konfliktu włosko-sowieckiego, do którego jeszcze wrócimy. Przedmiotem obrad jest projekt brytyjsko-francuski, ograniczający swobodę ruchów łodzi podwodnych na Morzu Śródziemnym. Z braku miejsca musimy techniczne szczegóły pominąć. Te obrady, dziś już ściśle techniczne, do których Foreign Office i Quai d'Orsay delegowały najlepszych fachowców, ścieśniają bardzo mocno „antyfaszystowską" odskocznię komisarza Litwinowa, który poprzestanie zapewne na inauguracyjnym występie, chowając sobie resztę repertuaru — na Genewę, gdzie nie zbraknie możliwości (skarga Walencji na Włochy). Po zakończeniu konferencji z wynikiem pomyślnym, t. zn. uzgodnieniu zarządzeń, cały kunszt dyplomacji będzie polegał na uzyskaniu akcesu Włoch, jeśli bowiem idzie o obie Hiszpanie, to te będzie można zmusić do respektowania uchwał.

Niezależnie od obrad w Nyon „rozwija się" w najlepsze konflikt włosko-sowiecki. W ślad za pierwszą notą sowiecką, odrzuconą przez min. Ciano, poszła następna, która jednak nie doczekała się odpowiedzi. Jak widzimy Moskwa przeszła do wyraźnej ofensywy, której wynikiem może być jedynie wyraźniejsze zaznaczenie rozbicia Europy na wrogie bloki. Nie brak nawet horoskopów, że konflikt doprowadzi do zerwania stosunków między Rzymem a Moskwą. Oskarżenia swe podtrzyma ZSSR zapewne również na najbliższym posiedzeniu Komitetu Nieinterwencji.

Z drugiej zaś strony należy się liczyć ze wzmożoną kontrofensywą mocarstw faszystowskich ex re bytności Mussoliniego w Niemczech. Antysowieckie popisy na norymberskim „Parteitagu" i czułości pod adresem Włoch, jakich nie szczędzą ministrowie niemieccy, stanowią przygrywkę do nadchodzących wypadków.

Genewa czeka...

Na wyniki obrad w Nyon czeka ze zrozumiałą niecierpliwością — Genewa. Główni soliści przebywają raczej w Nyon a poza tym Liga nie może ruszyć ze swym porządkiem dziennym, jak długo nie są znane rezultaty „konkurencyjnej" imprezy. Sprawa skargi walenckiej na agresję włoską, sprawa abisyńska zazębiają się ściśle o kwestie śródziemnomorskie. Rada czeka, Zgromadzenie poczeka zapewne również. Delikatnym i pikantnym momentem genewskiej sytuacji jest przewodniczenie Radzie przez premiera Hiszpanii Negrina. Cały ten splot zagadnień, niepewność i dezorientacja co do stanowiska Włoch, obecności delegatów abisyńskich (p. Avenol po zeszłorocznym doświadczeniu z weryfikacją pełnomocnictw już się nie angażuje), czyni kwestię powrotu Włoch do Genewy znów nieaktualną i daje pokusom berlińskim stanowczo większy wpływ na politykę rzymską, niż syrenim głosom premiera Chamberlaina.

Jedynym jasnym, trwałym i pewnym elementem obecnej sytuacji jest ścisła i doskonale sharmonizowana współpraca francusko-angielska. Przez cały ubiegły tydzień manifestowała się ona bezustannie, również w Nyon a także i w Genewie Londyn i Paryż pójdą razem i ten fakt jest właściwie jedynym źródłem, nieśmiałego zresztą optymizmu prasy francuskiej. Komentarze tejże prasy do wizyty paryskiej min. Becka tchną szczerą wiarą w wartość sojuszu polsko-francuskiego. Jest widocznie szczerym życzeniem Paryża, by w nadchodzących wielkich wydarzeniach Polska znalazła się bez zastrzeżeń u boku wielkich demokracji Zachodu. Wspólny wyjazd min. Delbosa, Becka i Edena do Genewy stanowi w tym względzie pomyślny prognostyk. Z drugiej zaś strony Berlin daje raz za razem dowody, że „nowy duch" w stosunkach polsko-niemieckich nie przeszkadza germanizacji ani gnębieniu mniej-

szości polskiej, ani terorowi szkolnemu. Ambasador Moltke nie przywiózł na razie nic nowego z Berlina.

Dyplomacja polska przy pracy. — „Parteitag" obraduje

Polska aktywność dyplomatyczna objawia się ostatnio szczególnie żywo w regionie nadbałtyckim. Bezpośrednio po min. Sandlerze zjechał do Warszawy kierownik polityki estońskiej p. Akel. Ta kolejność wizyt ma swoją wymowę, budowa neutralnego wału między Rosją a Niemcami postępuje naprzód. Jest to budowa wszechstronna zarówno polityczna jak i wojskowa. Tego ostatniego dowodzi choćby obecność szefów sztabu 3 państw bałtyckich na manewrach polskich.

Dzieje się to w chwili, gdy z trybuny „Parteitagu" obecni władcy Niemiec głoszą raz jeszcze z większą niż zwykle mocą hasła niemieckiego imperializmu. Stanowczo rozległo się w proklamacji führera wołanie o zwrot kolonii, równie stanowczo a tragicznie dla Europy brzmiało stwierdzenie, że „traktat wersalski przestał istnieć", w całej rozciągłości podtrzymywał Goebels hasła antysowieckie znane z poprzednich kongresów, mające uzasadnić zarazem interwencję faszystowską w Hiszpanii. Pewne ustępy przemówień każą przypuszczać, że stoimy w przede dniu ostatecznego scementowania i sformowania bloku faszystowskiego, które dokonałoby się przez akces Włoch do paktu antykomunistycznego niemiecko-japońskiego. W ten sposób zamknąłby się trójkąt Berlin—Rzym—Tokio. Obecna faza stosunków włosko-sowieckich nadaje tej koncepcji cech prawdopodobieństwa.

Z braku miejsca odkładamy omówienie ostatnich wydarzeń na Dalekim Wschodzie do następnego artykułu. **Z. R.**

O t. zw. „dobrym rysunku"

Na początku nowego „sezonu malarskiego" warto tu w kilku choćby słowach poruszyć jedno z najbardziej zasadniczych zagadnień plastyki, zagadnienie rysunku. Jedno z najważniejszych i najbardziej obarczonych nieporozumieniami. Przeciwko wielkim mistrzom, bezradność pigmejów wytaczała zarzut złego rysunku. Nie ominął on Constable'a, nie omija Cezanne'a, ni Van Gogha. Nie pomaga tu owo niewinne, ale bardzo wymowne tłumaczenie, że ich „ideałom" dobrego rysunku czyni zadość niejeden przeciętny akademik, kandydat na dożywotniego kiczarza. Nuda, jaka wieje z każdej poprawności, staje się tu postulatem.

Weźmy przykład *aktu*, na którym uczą się wszędzie rysować. Jest to studium istotnie niewyczerpane. Od tysięcy lat rysuje się akty, a wśród artystów o poziomie, nie ma dwóch aktów identycznych, jak nie ma dwóch identycznych ciał, dwóch ruchów, i — dwóch liści na drzewie. Sztuka przedewszystkiem — *indywidualizuje*. Ale indywidualizować można na różnych poziomach. Jedni pointę osobistą wyciągają w takiej czy innej krzywiźnie karykaturalnej, a u niektórych mistrzów (nie mówiąc już o rysunkach z Renesansu i Szkoły holenderskiej, — spojrzmy n. p. na akty rzeźbiarzy, Rodin'a i Despiau) niektóre zwroty i przeguby ciała, niektóre skróty i pochylenia są tak nowe i niespodziane, a wyjaskrawiona czasem ich rewelacyjność płynie z tak wnikliwego i tkliwego zarazem stosunku do ludzkiego ciała, — że owe linie, którymi — niby drutami — wszystkie akademie oblekają swoje modele, zieją w porównaniu z tamtym pustką schematu i otępioną prawidłowością. I tu się wpaja zasady ruchu, skrótu, proporcji, itd. Ale — z małymi wyjątkami — zasady te po krótkim czasie sztywnieją w rutynę, która tłumi spostrzegawczość i żywotną świeżość obserwacji. Wolimy wtedy naiwnych, wolimy dziecięcy bohomaz, od tej biegłości, — bo koncepcja artystyczna w rutynie nigdy się nie narodziła, a już nawet dziecięcemu prymitywowi ma więcej do zawdzięczenia.

Wiem, że owa — stosowana czasem — infantylność jest reakcją skrajną i naogół chybioną. Właściwa reakcja idzie ku większej wnikliwości, — a tym samym — większym trudnościom. Wiedza ma być ogromna, — a jedynie obserwacja powinna być świeża i pierwotna, jak narodziny świata..

Bo w tym tkwi jedna z istotnych przesłanek dobrego rysunku (jak zresztą każdego artyst. utworu): przedmiot artystycznej koncepcji musi być pojęty jako zamknięty w sobie odrębny światek, o własnych prawach i wzajemnych zależnościach. W pejzażu Constable'a wśród szumów drzewnych i wiatrów, człowiek jest też podszyty wiatrem.. Wśród grud i sęków Van Gogha, człowiek jest grudziasty i sękaty, zaś jego piórkowe rysunki mają w swoich niespokojnych kreseczkach osty, kolce i — twardy trud podmiejskich lat polnych. Na przykładzie tegoż Van Gogha zrozumialszym się staje pojęcie „fizjologii rysunku", owego przebiegu linii w ścisłej i żywej zależności od muskularnego, nerwowego i — worunkującego je — uczuciowego przebiegu twórczego przeżycia.

U Cezanne'a, u którego idea organicznej koncepcji malarskiej osiągnęła najwyższe i najklarowniejsze ujęcie, problem rysunku traci może swoją dawną niezależność, zyskuje jednak w zamian za to największy zasięg i głębię swej funkcji. Dawniej rysować przedmiot, znaczyło notować jego własne kontury. Cezanne w naturze widzi świat kształtów i barw, które idea plastyczna skupia w jedność obrazu w duchu wyższego dekoracyjnego rytmu i plastycznego porządku. Rysunek staje się tu więc *wykładnikiem* tego uporządkowania kształtów, poprzez plamy barwne.

Przyznaję: bez ilustracji zrozumienie powyższej dalekosiężnej, i historycznie niezmiernie płodnej zasady nie jest rzeczą łatwą. Postaram się też w przyszłości rozwinąć tą myśl szerzej przy nieodzownym poparciu reprodukcji. *H. W.*

JÓZEF ROTH 108)

HISTORJA NOCY 1002

POWIEŚĆ

Autoryzowany przekład z niemieckiego

Najbardziej jednak przeraził Taittingera anons Trummera, że teraz, jako szczególna niespodzianka, przedstawi się najukochańsza kobieta Jego Cesarskiej Mości szacha Persji, arcydzieło wdzięku, z wosku, a jednak obdarzone ludzkim głosem — i rzecz szczególnie zajmująca — będzie to najzupełniej historyczne wspomnienie historycznych wydarzeń. Kobieta ta była dzieckiem ludu wiedeńskiego, dzieckiem Sieveringu. Jego Cesarska Mość, zabrał ją do swej stolicy, obdarzył bogato i mimo, że posiada dla conocnej zmiany trzysta sześćdziesiąt pięć kobiet w swoim haremie, kochane wiedeńskie dziecko było królową wszystkich innych żon.

Kurtyna poszła w górę, skrzypiąc cicho; Taittinger bezgranicznie przerażony ujrzał Mizzi na czerwonym tronie W samej rzeczy było niemożliwością poznać, czy jest z wosku czy też żywa Ciężki, żółty, srebrny, a jednocześnie niebieskawo połyskujący, trzykrotny sznur dużych ciężkich pereł zdobił niebieską szyję i woskowy dekolt. Z uszu zwisały potężne diamenty. Czarodziejskie światło płynęło z okrągłego palnika, ukrytego za niebieskim welonem na suficie. Na głowie miała ulubiona żona szacha turecki półksiężyc, podtrzymywany przez dwie srebrne, wąskie strzały, pomiędzy którymi wiły się włosy w złotej obfitości. Mizzi siedziała bez ruchu — czy to rzeczywiście była ona? — na czerwonym tronie.

Tak jest, to była Mizzi. Zaczęła teraz mówić swoim zwykłym głosem: „Jego Cesarska Mość, szach Persji, bardzo jest dla mnie dobry, byłam kiedyś biednym dzieckiem wiedeńskiego ludu. Rządzę wszystkimi kobietami haremu, mnie szach kocha najbardziej. Zamierzam panować jeszcze długie lata, pozdrawiam Wiedeń, miasto Wiedeń i lud wiedeński, i stary kościół świętego Stefana!"

Wszyscy bili brawo. Z szybkim chrzęstem opadła kurtyna.

— Wizja skończyła się! — oznajmił Trummer.

Wszyscy, jak jeden mąż, rzucili się teraz w kierunku kurtyny. Taittinger skorzystał z tego zamieszania. Wyszedł. Uciekł.

Siódma księga.

ROZDZIAŁ LI.

Zrazu pomału i ostrożnie, potem coraz szerzej jęły gazety po długich latach znowu rozpisywać się o Persji, zaprzyjaźnionym królestwie na bliskim Wschodzie i o Jego Cesarskiej Mości szachu, którego ostatnia wizyta w Wiedniu powinna jeszcze tkwić w pamięci narodu Austrii, ba wszystkich ludów monarchii. Korespondenci z Petersburga, Londynu i Paryża donosili o rosyjskich aspiracjach, angielskich pociągnięciach, francuskich intrygach.

Redakcja pisma „Fremdenblatt" wysłała dziennikarza do Teheranu. Pisał on o perskich obyczajach, perskich kobietach, perskich ogrodach, o perskiej armii, perskich chłopach. Po kilku artykułach każdy wiedeńczyk czuł się tak swobodnie w Teheranie, jak w Döblingu, Grinzingu, w Leopolstadt i Alsergrund.

Jeśli gazety piszą o Persji, musi to mieć specjalne znaczenie, szczególne, polityczne znaczenie. Politycy, dyplomaci, dziennikarze wiedzą: szach Persji przyjedzie jeszcze raz do Wiednia.

Na Ballplatzu wertuje się protokoły. W kancelarji nadwornej Jego Cesarskiej Mości bada się najdrobniejszy szczegół, który wydarzył się podczas ostatniego pobytu szacha Persji. Szpera się też w starych archiwach wiedeńskiej tajnej policji.

W tych dniach Lazik miał świetny, niemal bezcenny pomysł, wzbogacenia Nowego Światowego Bioskopu o jedną jeszcze aktualność. Posiadał jeszcze wszystkie rysunki, szkice i portrety z „Kronenzeitung", tyczące się wizyty perskiego cesarza. Mizzi Schinagl zapłaciła za tę myśl dziesięć guldenów.

(C. d. n.)

Kajakiem po kraju tysiąca jezior

II.

Bóstwo wodne Vedenhaltia miało według wierzeń mitologicznych pierwotnych Finnów być uosobieniem duszy natury i odegrać bardzo poważną, jeżeli nie decydującą rolę w powstawaniu i kształtowaniu się życia ludzkiego w ich kraju. Nigdzie chyba na świecie nie ma tak — wprost religijnego — kultu dla wody, takiego zżycia, prawieże zrośnięcia człowieka z wodą jak we Finlandii. Woda jest praźródłem wszystkiego dobrego, z wodą zaczynają i kończą Finnowie dzień, woda łączy prowincje ich kraju, woda daje zatrudnienie, chleb (i ryby) ludziom. Nawet ciężkie żelazo bierze się we Finlandii z wody: bogate złoża łupkowatych rud żelaznych, wyrzucanych przez matkę-wodę na brzegi rzek i jezior, stanowią bardzo poważne źródło dla tą samą wodą napędzanego ciężkiego przemysłu, podczas gdy lądowe kopalnie rud są z powodu małej opłacalności nieczynne. Może dlatego walka o codzienny zarobek jest we Finlandii tak łatwa i tak pozbawiona wszelkich cech brutalności, że dla wszystkich starczy wody. Woda, to zdrowie — więc Finnowie są zdrowi jak ryba, woda to bezwzględna równość — więc Finnowie są nie tylko z ustroju, ale z natury demokratyczni, woda to spokój — więc konia z rzędem za cholerycznego Finna, woda to czystość, rozumiana we wszystkich tego słowa znaczeniach: czystość ciała, rąk (nawet w polityce), sumienność, uczciwość i rzetelność.

Może dlatego w Helsinkach są ludzie tak z życia zadowoleni, że otacza ich z trzech stron woda. 290 tysięcy mieszkańców wykazuje taką prężność dynamiczną w kierunku oblewającego ich morza, że statek zajeżdża w samo serce miasta. Ma się wrażenie, że ląd i miasto zaczyna się za gwałtownie; nie ma żadnego przejścia między naturą a cywilizacją, między asfaltem a wodą. Człowiek z niedowierzaniem miałby ochotę dać nura do basenu portowego, aby przekonać się, czy tam nie ma także jakiegoś ludzkiego życia. Bo na samej wodzie jest dalszy ciąg miasta: w porcie nad samym basenem, a właściwie na samym basenie sprzedają przekupki owoce, jarzyny i ryby w stra ganach urządzonych na przywiązanych do brzegu łodziach. Nawet daleko od brzegu ustawione pływające przedsiębiorstwo cieszy się dużą frekwencją.

W Finlandii, kraju tak wielkim jak Polska, 11 i pół procent powierzchni przypada na same jeziora, ilość wysp morskich i jeziorowych sięga do trzydziestu tysięcy, a długość granic morskich wynosi ponad 35 procent ogółu granic kraju. Jak na trzy i pół miliona mieszkańców (a więc prawie dziesięć razy mniej niż w Polsce) wody dość. Dość wody, a więc dość wszystkiego. Każdy ma prawo do życia, bezrobocie lub emigracja jest zjawiskiem nieznanym, żebraka ani na lekarstwo. Standard życiowy niekwalifikowanego robotnika jest znacznie wyższy od standardu kwalifikowanego nieraz pracownika umysłowego w Polsce. Nie ma przepychu, ale jest ogólny dobrobyt. I może dlatego nie ma złodziei. Poco kraść, kiedy każdy wszystko posiada lub łatwym wysiłkiem może zdobyć? W całych Helsinkach — i jak się później przekonałem — we wszystkich miastach Finlandii nie ma dosłownie ani jednego sklepu zabezpieczonego na noc żaluzjami lub ochronnymi kratami. Nawet sklepy jubilerskie zamykane są zwyczajnymi zamkami jedynie dla zaznaczenia, że w nocy nie można niestety nikogo obsłużyć. Nie przed złodziejami. Słowo „varras" (złodziej) jest chyba jednym z najmniej w fińskim języku używanym. Zapytana w pewnym w środkowej Finlandii położonym miasteczku przygodna znajoma, czy w okolicy są „varras" zrobiła taką przestraszoną i tak zdumioną minę, jak ktoś u nas, gdy się go w środku miasta o dwunastej w południe zapyta, czy w jego rodzinie są mordercy. Nikt niczego nie pilnuje, wszystko leży otworem. Znaną jest przecież anegdotka o pewnym amerykańskim turyście, który chcąc przekonać się o uczciwości ludzi Północy, zostawił niespostrzeżenie na studni w jakimś miasteczku północnym złoty pierścionek i wynajął sobie z widokiem na studnię pokój, skąd mógłby niewidziany przez nikogo obserwować, co się z pierścionkiem stanie. Po trzech dniach bezskutecznego wyczekiwania na złodzieja otrzymuje dowcipny amerykanin od burmistrza miasta wezwanie, aby zechciał sobie zostawiony przedmiot zabrać, gdyż zachodzi obawa, że pierścień wpadnie do studni.

W największym bazarze Helsinek u Stockmanna, olbrzymim sześciopiętrowym czterofrontowym gmachu, położonym w centrum miasta możesz sobie hasać z miejsca na miejsce i oglądać wszystko co się żywnie podoba, nie natrafiając podczas tej wędrówki na ani jednego ekspedienta. Obsłuż się sam. Gdy chcesz coś kupić, oglądnij się, a już go masz koło siebie, już uprzejmym gestem okazuje gotowość do wszelkich informacyj. Spokojnie, bez „najniższy sługa i podnóżek" bez „całuję rączki" ale z rzetelnością i bez blagi. Jak na południu Finlandii uczciwość jest wynikiem głębokiej i w psychice ludzi zakorzenionej kultury, tak na dalekiej północy jest ona pierwszorzędnym warunkiem jakiegokolwiek porządku społecznego. Gęstość zaludnienia już w środkowej Finlandii wynosi przeciętnie 3 ludzi na kilometr kwadratowy, a więc z górą dziesięć razy mniej niż w najrzadziej w Polsce zaludnionym województwie poleskim. Ludzi mało, a przestrzenie olbrzymie. Konieczność pilnowania wszystkiego przy tak wielkich terytoriach, wymagałaby tak wielkiego nakładu czasu i wysiłków, że nie starczyłoby Finnom sił ani czasu na opędzanie najprymitywniejszych potrzeb, a o rozbudowaniu kwitnącego dobrobytu nie byłoby wprost mowy.

Do wytworzenia takiego stanu trzeba wzajemnego zaufania, współpracy i zapewnienia równych praw dla wszystkich obywateli. Finn nie jest demokratą z przekonania. Jest nim z urodzenia. Równość wobec prawa jest czymś tak naturalnym, tak samo przez się zrozumiałym, jak swoboda ryb w jeziorze. Nauka o ustrojach społecznych powiada, że na współczesne państwo składają się trzy czynniki: ziemia, zamieszkujący ją ludzie i suwerenna władza. W Finlandii dochodzi do tego jeszcze woda. Możnaby powiedzieć, że Finlandia jest to roztwór ziemi w wodzie, ludzi w terytorium i czasie, oraz władzy w społeczeństwie. Jak nie wiadomo, gdzie kończy się życie na lądzie a zaczyna życie na wodzie, tak trudno wprost uchwycić, gdzie zaczyna się władza, a gdzie posłuszeństwo. Wszystko wolno. Policjant jest od tego, aby pozwalał, a nie zakazywał. Stojący na skrzyżowaniach ulic w białych rękawiczkach stróż bezpieczeństwa wskazuje drogę przejeżdżającym samochodom z taką gracją, jakby życzył każdemu „szczęśliwej drogi". Wcale mu się nie spieszy, bo nie spieszy się nikomu. Gdy rozmawia z cudzoziemcem i słabo zna język w którym mógłby się z swym rozmówcą porozumieć, będzie stał koło niego nawet i pół godziny, aż zrozumie o co chodzi i wystęka parę słów w odpowiedzi. Chyba w żadnym cywilizowanym kraju ludzie nie mają więcej czasu niż tutaj. Nawet język fiński zbudowany jest tak, żeby go mogli używać jedynie ludzie nie znający pośpiechu. Każdy prawie wyraz ma tyle podwójnych spółgłosek, a przede wszystkim długich samogłosek, że możnaby z niego z powodzeniem utworzyć dwa tak samo brzmiące słowa z pojedynczymi literami.

Spokój, swoboda, równość i brak jakiegokolwiek przymusu, to elementy, które składają się na atmosferę Helsinek. Zbudowany przez jednego z najznakomitszych architektów świata Eliela Saarinen, dworzec kolejowy, który w każdym innym mieście ma w sobie coś z nerwowego pośpiechu i obawy przed spóźnieniem się, który zawsze jest miejscem chwilowego zatrzymania się i służy do tego, aby je możliwie szybko opuścić, wygląda jak muzeum spokoju. Z daleka zaś widoczny gmach parlamentu z majestatycznymi czternastoma kolumnami i pełnym wykwintnego smaku urządzeniu wewnętrznym słusznie należy się społeczeństwu, które potrafi tak doskonale się rządzić.

* * *

W domu wycieczkowym, gdzie się zatrzymuję, wre jak w ulu, albo raczej jak w Lidze Narodów. Rozmaite narodowości porozumiewają się tutaj rozmaitymi językami, najczęściej na migi, i to z wcale dobrym akcentem. Są Norwegowie, Szwedzi, na ogół ze względu na swe zachowanie i butę mało lubiani Niemcy, z otwartymi zaś ramionami przyjmowani i najchętniej widziani Anglicy, którzy mają przecież podobne do Finnów usposobienie i mentalność — Estończycy, a najwięcej Czechów. Podróżuje się rozmaitymi środkami lokomocji; piechotą (wiadomo przecież: qui kobyłkam non habet piechotare debet), bardzo często kajakiem, rowerem oraz przy pomocy miłosierdzia ludzi, tudzież ich samochodów. Celują w tym zwłaszcza Czesi. Rzecz wygląda następująco: dwu Czechów chce się udać z Helsinek nad Ocean Lodowaty do Petsamo. Drobnostka, bo zaledwie 1500 km. Wychodzą więc na szosę prowadzącą na północ i zatrzymują pierwsze napotkane prywatne auto, idące w „ich" kierunku. Rozmowa między jadącymi w samochodzie a chcącymi tym wozem jechać Czechami zmierza do tego, że Czesi stają się pasażerami, po czym auto i konwersacja toczą się dalej. „Sport" ten w Czechosłowacji — a raczej wśród Czechów na całym świecie nadzwyczaj popularny nazywa się u nich trampingiem. Czynione są oczywiście rozmaite w tej dziedzinie rekordy: dwa tysiące kilometrów jednym samochodem, „zajęcie" auta z jednym normalnym pasażerem przez aż ośmiu „trampów", zmiana kierunku podróży mimo pierwotnej woli właściciela samochodu itp. Jasnym jest, że Finlandia jest rajem dla czeskich obieżyświatów. Stają się oni tutaj perwersyjni; pewien student politechniki w Pradze mówił mi, że absolutnie nie jedzie innym autem, niż marki Citroën. „Inna marka mi nie odpowiada" — tłumaczył mi z grymaśną miną.

Tutaj w schronisku ustalam, idąc za informacjami Fińskiego Akademickiego Związku Sportowego oraz Fińskiego Związku Turystycznego trasę podróży. Idąc za radą znakomitego kajakowca, który pierwszy z Finnów zwiedził Laponię, byłego kierownika fińskiej drużyny kajakowej na olimpiadę berlińską Ape Janhunena, ustalam jako najdalej wysunięty na północ kres mej wyprawy, miejscowość Hetta przy Enontekiö nad jeziorem Ounas, prawie na 68 stopniu szerokości geograficznej północnej. Początkowo miałem zamiar dostać się autobusem (bo kajakiem jest wykluczone) do najdalej na północ we Finlandii położonego Petsamo, aby dostać się do oddalonego stąd o kilkadziesiąt kilometrów norweskiego Nordkapu, najdalej na północ wysuniętego cyplu Europy. Byłby to jednak czysty snobizm. Podróż w wygodnym autobusie po pierwszorzędnej szosie do tego miejsca, gdzie się szosa kończy, bez możliwości dalszej jazdy (nawet kajakiem) nie przedstawia z punktu widzenia sportowej turystyki żadnej trudności, poza tą jedną, że sam wstęp na Nordkap kosztuje dwie korony norweskie, t. zn. ponad 2 i pół złotego. Dałaby mi ona tylko tę satysfakcję, że do samochodu, którego nie posiadam, mógłbym sobie kupić odznakę z wymalowanym niedźwiedziem polarnym z napisem: „Ocean Glaciale, Petsamo", oraz, że mógłbym sfotografować pętających się koło szosy Lapończyków w oryginalnych lapońskich strojach, nawet z reniferem, za jedyne dziesięć fińskich marek. Studenci nie mają zniżek.

Wolę widzieć prawdziwą Laponię w zachodnio-północnym ramieniu Finlandii, tam, gdzie auta nie dojeżdżają, gdzie trzeba przedzierać się jak kto potrafi, tym bardziej, że w tym samym kierunku wybiera się i Ape Janhunen wraz z czterema jeszcze fińskimi kolegami. Mamy się spotkać za tydzień w Kajaani nad Oulujärvi w środkowej Finlandii. Do tego czasu posuwam się powoli na północ, zaczynając drogę wodną w Lathi.

JAKUB DJAMENT

MORRIS SCHWARZ (Nowy Jork)

Gdy Paul Muni grał na żydowskiej scenie...

NIE MA MIEJSCA DLA MUNIEGO

Dla całego świata nazywa on się może Paul Muni, ja jednak widzę go zawsze jako Munia Weisenfreunda, którego przed laty spotkałem w Chicago.

Wystraszony, o naiwnym spojrzeniu w mądrych, bystrych oczach, osadzonych w mongolskiej twarzy, stał on na scenie po przedstawieniu w teatrze Dawida Kesslera. I ja wówczas grałem z Kesslerem, a Muni mnie zazdrościł. Któż bowiem wtedy nie rwał się i nie pragnął grać razem z Kesslerem.

W owym czasie pracowałem już nad założeniem żydowskiego teatru artystycznego i zaangażowałem już szereg aktorów. A choć Muni zrobił na mnie dobre wrażenie, to jednak nie miałem miejsca dla niego w pierwszym sezonie, a kolegom, którzy starali się o przyjęcie Muniego do mego zespołu, obiecałem, że zainteresuję się nim później

MUNI GRA W OPERETCE

Muni grał tymczasem w Nowym Jorku w melodramatach i operetkach. Ja zaś chcąc się przekonać, czy posiada on naprawdę talent, wybrałem się na przedstawienie. aby mu się przypatrzeć.

Grał on wówczas komiczny typ starego Żyda, śpiewał, tańczył i bawił publiczność dowcipami. O samych tych ‚dowcipach" lepiej nie mówić. Ale widząc, jak Muni wypowiada te dowcipy, jak śpiewa i tańczy, zrozumiałem, że jest on nie tylko dobrym aktorem charakterystycznym, o szczerym talencie, ale że trzeba go koniecznie ratować, by przestał grać w tego rodzaju sztukach.

W obecności wszystkich aktorów oświadczyłem Muniemu, że zabieram go do swojego teatru artystycznego. Weisenfreunda pierwszy występ w moim teatrze nastąpił wkrótce, a grał on rolę Pinchasa w sztuce Pereca „Die goldene Kajt“, który jak wiadomo przerywa tę wieczną sobotę, jaką wprowadzić chce jego ojciec, reb Szlomo. Ta rola dowiodła, że Muni ma niezwykłe zdolności filmowe, że jest aktorem, który posiada cenne dramatyczne walory i że potrafi — milczeć na scenie. Bo nawet dziś w okresie filmu dźwiękowego, największym aktorem jest jednak milczek — Charlie Chaplin.

Muni wywarł niezwykle silne wrażenie, kiedy zjawił się na scenie ze świecznikiem w ręku, kiedy wśród ciemności zabłysły zapalone świece, a on powiedział „a gute Woch“. Sposób, w jaki usiadł na fotelu obejmując dziedzictwo za życia ojca, był momentem dramatycznym, którego się nie zapomina.

MUNI BOI SIĘ WIELKIEJ ROLI

Następnie dałem mu małą rolę, grał mianowicie Zazulę w Szolem Alejchema „Tojwie“. Muni nie chciał większych ról, a w Zazuli zdobył on poważniejszy sukces, aniżeli inni aktorzy w wielkich. Ta mała rola dowiodła, jakie możliwości artystyczne Muni posiada. Zrozumiał on, że na scenie nie zawsze słowa mają znaczenie, że często one są zbyteczne, a właściwy wyraz, pogłębienie roli i uwypuklenie charakteru jest rzeczą dla aktora o wiele ważniejszą.

Postanowiłem zatem powierzyć Muniemu rolę większą i przeznaczyłem dla niego rolę Iwanowa w sztuce „Trudno być Żydem“. Muni zaprotestował: Jak to? Taka poważna rola! Taka odpowiedzialność! Ze łzami w oczach prosił mnie, abym go z tego zwolnił i abym mu dał jakąś rolę epizodyczną. Uspakajałem go, że zdo będzie wielki sukces, ale nadaremnie. Oświadczył, że nie będzie grał, bo obawia się, że nie da rady i że nastąpi klapa. Twierdził wciąż, że go wyśmieją, ponieważ nie dorósł do takiej roli

Wówczas kategorycznie nakazałem mu poddać się zaleceniom moim, jako reżysera. Usłuchał mnie, ale w czasie pierwszej próby wprost mnie litość brała, gdy patrzałem na niego. Nie mógł nad sobą panować, był strasznie podenerwowany i zrozpaczony. Stale jeszcze błagał, aby tę rolę powierzyć innemu aktorowi, a nawet na próbie generalnej, prosił i zaklinał, abym go zwolnił z tej odpowiedzialności.

— Jestem nieszczęśliwy! Nie mogę grać tej roli! Czego pan chce odemnie?

RACJĘ ZAWSZE MA — REŻYSER.

Na premierze, po pierwszym akcie przyszli na scenę Schildkraut ojciec i syn i pogratulowali mi za odkrycie tak wspaniałego talentu. Ale wtedy jeszcze Muni wciąż był przekonany, że mu się nie powiodło.

Cała krytyka zgodnie podkreślała, że Muni jest pierwszorzędną gwiazdą na firmamencie teatru żydowskiego. Ja osobiście zawsze chętnie z nim grałem. Był poważny i umiał szanować drugiego aktora. Grał z pewną logiką i miał swoją linię, której się trzymał. Nigdy nie improwizował. Opracowywał swą rolę skrupulatnie, przygotowywał ją w szczegółach. Nie sprawiał niespodzianek, lecz wykonywał, to, co nakreślił reżyser. To jest zaś zasadniczym rysem każdego poważnego aktora.

Weisenfreund stworzył na scenie żydowskiej cały szereg cudownych typów. Jego Osyp w „Rewizorze“, jego Kopel w „Wielkiej wygranej“ wyniosły go na poziom wysokiego artyzmu. Szczególnie udana była rola Telliera w „Wilkach“. Tellier, arystokrata francuski, występuje tylko w pierwszym akcie. Weisenfreund był już wówczas aktorem, cieszącym się sławą, a gdyby był podobny do innych kolegów po fachu, byłby zapewnie oburzał się za to, iż otrzymuje taką rolę. On jednak przyjął ją z powagą, odnosząc się lojalnje do reżysera, a zagrał tę rolę z taką serdecznością, jak by był dostał główną rolę w sztuce.

W DOMU PRZED LUSTREM I W TEATRZE NA PRÓBIE

Muni nie splamił się grzechem odrzucenia jakiejkolwiek bądź roli. Nie ma bowiem objektywnej miary dla roli. Czasem 10 słów wypowiedzianych na scenie mają większe znaczenie, niż 50 procent całego tekstu. Z niezwykłą pieczołowitością traktował Muni też charakteryzację. Długo zwykł eksperymentować w domu przed lustrem, często zasięgał mojej rady, a nigdy nie wychodził na scenę, zanim nie zaprezentował się mnie w garderobie. Uwagi moje Muni zawsze przyjmował chętnie i korzystał z nich stale.

Należy też zaznaczyć, iż w czasie prób Weisenfreund z całym napięciem śledził przebieg gry i ruchy aktorów. Patrząc na grę innych, wiedział, jak pozbyć się własnych błędów. Nie ma bowiem lepszej szkoły dla aktora, jak teatralne laboratorium. Aktor, który nie lubi prób, nigdy dobrym artystą nie będzie. Bardziej zdyscyplinowanego aktora zaś, niż był Muni i dziś życzyć sobie nie mogą.

TRZEBA SIĘ UCZYĆ!

Nic też dziwnego, że Muni zdobył takie powodzenie w świecie filmowym. Potraktował on film z taką samą powagą jak teatr. Szukał w nim artyzmu, a nie banalności. Zrozumiał, iż zewnętrznym blichtrem można stać się ulubieńcem kobiet, ale nie można zdobyć uznania miarodajnych sfer artystycznych świata.

Muni zaś zasługuje na ten rozgłos, jaki osiągnął. I dziś właściwie ciągle jeszcze studiuje, ten zaś kto przypuszcza, że Muni doprowadził już swój artyzm do najwyższego poziomu, myli się srodze. Trzeba wciąż uczyć się, wciąż obserwować samego siebie, i potrafić krytyczną miarę do siebie przyłożyć.

Niezawodnie dla żydowskiej sceny jest to wielka strata, że odszedł od niej taki talent jak Weisenfreund. Taki jednak jest już nasz los, na żydowskiej scenie często artyści nie znajdują oddźwięku należytego. A jak duża jest liczba tych, którzy wstydzą się pójść do teatru żydowskiego. Tak też nasze żydowskie książki leżą na półkach księgarskich, przykryte pyłem, a dopiero, kiedy ukażą się w tłumaczeniu, rozchodzą się w tysiącach egzemplarzy.

Żydowski teatr artystyczny dał Muniemu maximum tego, co mógł: sukces moralny a nawet materialny. Nie można było jednak go powstrzymać do wykorzystania tych wielkich możliwości, jakie dała mu scena angielska, a potem film.

MUNI PORZUCA FILM?

Nie należy też gniewać się o to na Muniego. Hańby nam nie przyniósł. Cały świat a nawet Hitler wie, że Muni jest Żydem i że przebył szkołę żydowskiego teatru artystycznego. Jeśli zaś prawdą jest to, co ostatnio się mówi, że Muni chce opuścić flim, nie byłoby wcale złym planem, gdyby Muni wybudował sobie przybytek sztuki, teatr o 600 do 800 miejscach, gdzie mógłby grać wybrane sztuki i nie troszczyć się o to, czy niedziela będzie dobrym dniem, czy też będzie ulewa...

Okres masowego powodzenia ma już Muni za sobą, teraz powinienby poświęcić swe artystyczne możliwości, by móc grać to, co serce jego zapragnie. Jeśli zaś zechce wrócić do teatru sądzę, że znalazłby dużo entuzjazmu i serdeczności w sferach żydowskich miłośników teatru. Gdy zaś weźmie Muni'ego ochota znowu zagrać po żydowsku swego Iwanowa, Osypa, czy Kopla, podwoje żydowskiego teatru artystycznego stoją dla niego otworem.

Informator gospodarczy

STAŁA CZYTELNICZKA F. B. Ze względu na to, że ukończyła Pani szkołę handlową, uważamy za najodpowiedniejsze dla Pani zajęcie — pracę w biurze, handlu, bankowości etc. Naturalnie, pracę taką trudno jest dostać, ale mimo tego nie należy się zrażać, lecz szukać jej dalej. — Trudno dziś podać, jaka praca jest popłatniejsza, bo przeciętnie biorąc — nie jest nią żadna.

„BARDZO WDZIĘCZNY“. 1) Wedle zaciągniętych przez nas informacji, — los ten nie przedstawia dziś żadnej wartości. 2) Adres polskiego konsulatu w Konstantynopolu brzmi: Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej Instanbul, place Taxim, Ay Yildiz Palace.

JELEŚNIA. Przeciwko decyzji nie przysługują Panu — zdaje się — w chwili obecnej żadne środki prawne. Nie możemy jednak narazie udzielić Panu konkretnej odpowiedzi, nie znając treści pisma nominacyjnego (Vide poniżej art. 5). Zwracamy w każdym razie w szczególności uwagę na następujące przepisy ustawy z dnia 17 lutego 1922 o pastwowej służbie cywilnej w brzmieniu z r. 1933 (Dz. U. R. P. Nr. 86 poz. 661):

Art. 33: „Prowizoryczne mianowanie nie może być podstawą do żądania nominacji na urzędnika stałego“.

Art. 58: Stosunek służbowy urzędnika prowizorycznego można rozwiązać przez jednostronne zarządzenie władzy, pod warunkami wskazanymi w art. 62.

Art. 62: „Rozwiązanie stosunku służbowego urzędnika, którego mianowano do odwołania (prowizorycznie), może nastąpić każdej chwili z zarządzenia władzy przy zastosowaniu przepisów art. 5. Służba prowizoryczna nie może trwać bez zgody urzędnika dłużej, niż lat pięć“.

Art. 5: „Mianowanie może nastąpić na stałe, lub do odwołania. Mianowanie do odwołania (prowizorycznie) winno być uwidocznione w piśmie nominacyjnym, przy równoczesnym oznaczeniu albo terminu ustania stosunku służbowego, albo terminu, w jakim urzędnik zostanie zawiadomiony o mającym nastąpić odwołaniu (rozwiązanie stosunku służbowego).

„STAŁY ABONENT“. 1) Podanie do sądu o wykreślenie z rejestru handlowego nie musi być sporządzone we formie aktu notarialnego. 2) Podanie takie podlega opłacie sądowej. 3) Wysokość opłaty sądowej zależna jest od formy prawnej przedsiębiorstwa i kategorii świadectwa przemysłowego. W każdym razie, nie znając odnośnych danych, zachodzących u Pana, nie możemy konkretnie podać wysokości tejże opłaty.

PAN MAKS STEINBERG. Jeżeli firma jest kupcem jedno-osobowym, to opłata sądowa od rejestracji Pańskiego przedsiębiorstwa wynosi 20 zł.

Zawiadamiamy, że dnia 15 września br. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach w 52 roku życia nieodżałowanej pamięci

Bł. p.

IZRAEL WEINTRAUB

Łuszczarnie i Młyny Krakowskie

Godzina pogrzebu podana w klepsydrach

Wielka demonstracja PPS. przeciw antysemityzmowi

Warszawa, 15. 9. (A) Dziś w godzinach wieczornych odbyła się w Warszawie wielka demonstracja zorganizowana przez radę związków zawodowych przy P. P. S. Demonstracja ta jest, jak wiadomo, jednym z fragmentów wielkiej akcji propagandowej związków klasowych przeciwko antysemityzmowi. Dzisiejsza demonstracja była rejonowa i demonstranci zgromadzili się w dzielnicy robotniczej Warszawy, na Woli. Wedle zarządzeń władz administracyjnych w demonstracji uczestniczyć mogło jedynie 2.000 osób, faktycznie jednak w czasie przechodzenia demonstracji dołączyło się do niej wiele osób, tak, że liczyła ona około 5.000 osób. Noszono kilkaset transparentów, wśród których znajdowały się także z napisami: precz z antysemityzmem, precz z endecją, chcemy braterstwa robotniczego itp. W kilku punktach miasta do demonstracji próbowali się wedrzeć osobnicy z pod znaku O. N. R., jednakże znrganizowana milicja socjalistyczna nie dopuściła ich. Demonstracja ta wywarła w Warszawie wielkie wrażenie.

Włochy odrzucają układ z Nyon

Rzym, 15. 9. PAT. Wczoraj wieczorem wydano **następujący komunikat oficjalny: Rządy francuski i angielski zakomunikowały dnia 15 bm. rządowi włoskiemu układ zawarty w Nyon, dołączając zaproszenie do rządu włoskiego do wykonywania na Morzu Tyrreńskim nadzoru ustalonego przez konferencję. Rząd włoski porozumiawszy się z rządem Rzeszy niemieckiej odpowiedział dn. 14 bm. obu rządom następującą notą, doręczoną przez min. spr. zagr. Ciano obu charges d'affaires zainteresowanych państw:**

„Rząd faszystowski rozpatrzył tekst układu opracowanego przez przedstawicieli mocarstw, uczestniczących w konferencji w Nyon, oraz dodany do niego załącznik. Z dokumentów tych wynika, że tylko Morze Tyrreńskie w razie przystąpienia Włoch zostałoby im powierzone dla wykonywania nadzoru, wówczas gdy w praktyce wykonywanie nadzoru nad całym Morzem Śródziemnym przypadłoby flotom francuskiej i angielskiej.

Sytuacja, któraby z tego wynikała, jest dla Włoch nie do przyjęcia. Włoskie żywotne interesy na Morzu Śródziemnym i fakt wielkiego ożywienia i ruchu na włoskich liniach komunikacyjnych wyrażają się w żądaniu, by Włochy znalazły się w warunkach absolutnej równości z jakimkolwiek innym mocarstwem w jakiejkolwiek strefie Morza Śródziemnego".

Tragiczna śmierć obserwatora kontroli nieinterwencyjnej

Londyn, 15. 9. PAT. Urząd nieinterwencyjny w Londynie powiadomił ambasadę R. P. o tragicznym wypadku, jaki miał miejsce na statku niemieckim „Girgenti". W czasie burzy, jaka szalała na Atlantyku w ubiegłą sobotę popołudniu, obserwator kontroli nieinterwencyjnej Polak, Aleksander Lipiński, odbywający na tym statku podróż powrotną z Hiszpanii do portu kontroli nieinterwencyjnej, gdzie był stacjonowany, znajdując się pomiędzy 6 o 6.30 po południu na pokładzie statku, został w czasie szalejącej burzy zmieciony przez silną falę do morza i zatonął. Wszelkie posukiwania były bezowocne. Po przybyciu w niedzielę do Duwru, kapitan statku „Girgenti" natychmiast zawiadomił o tragicznym wypadku urząd kontroli nieinterwencyjnej.

Kuracja milionerki przyczyną śmierci milionerki

Nowy Jork 15. 9. PAT. W Nowym Jorku w swych apartamentach na 5-tej Avenue zmarła p. Mary Warbuten, spadkobierczyni multimilionera Wannamakera. Pani Warbuten cieszyła się wielką popularnością w towarzystwie nowojorskim. Lekarz, który ją pielęgnował oświadczył iż śmierć nastąpiła na skutek osłabienia serca spowodowanego długotrwałą kuracją odchudzającą. Władze policyjne, pomimo tego wyjaśnienia, prowadzą dochodzenie, celem wyjaśnienia przyczyn śmierci milionerki.

Węgry nie biorą udziału w komisji rozbrojeniowej

Genewa, 15. 9. PAT. O godz. 10.30 przewodniczący obecnej sesji Zgromadzenia Ligi Narodów otworzył dzisiejsze obrady. Na propozycję przewodniczącego plenarne zgromadzenie Ligi postanowiło wyłonić komisję do spraw rozbrojenia. Przedstawiciel Węgier oświadczył, iż wstrzymuje się od udziału w pracach tej komisji.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— MISTRZYNI SCENY ŻYDOWSKIEJ IDA KAMIŃSKA. Od trzech lat prowadzi Ida Kamińska własny zespół dramatyczny, którego sława przekroczyła granice Polski. Zespół ten jest dziś jedynym stałym zespołem dramatycznym żydowskim w Europie. Ida Kamińska wystawiła w ostatnim roku szereg niezmiernie ciekawych sztuk, które zdobyły sobie entuzjastyczne przyjęcie w Wilnie, Kownie i ostatnio w Łodzi.

Od 21 bm. występuje Ida Kamińska ze swoim zespołem w krakowskim teatrze żydowskim na ul. Bocheńskiej.

Nowy sezon teatralny rozpoczyna Ida Kamińska wystawieniem wspaniałej sztuki żydowskiej „Glückel v. Hameln" („Żądam Sprawiedliwości"!) Sztuka ta, osnuta na tle autentycznych pamiętników żydowskich z siedmnastego wieku, stała się rewelacją na niwie teatru żydowskiego. Premiera tej sztuki odbędzie się 21 bm.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś i jutro, po cenach zniżonych, stale zapełniająca po brzegi widownię, pełna humoru, melodyjna komedia muzyczna Benatzky'ego „Koletta", w opracowaniu muzycznym L. Phillippa, reżyserskim J. Karbowskiego, z doskonałą odtwórczynią roli tytułowej Lucyną Szczepańską. „Koletta" powtórzona będzie jeszcze w sobotę, po cenach normalnych. Pod kierunkiem reż. W. Biegańskiego odbywają się próby z komedii Michała Bałuckiego „Grube ryby", która w niedzielę 19 bm. będzie najbliższą premierą teatru im. J. Słowackiego, dana jako uroczyste przedstawienie w setną rocznicę urodzin Michała Bałuckiego.

— **POPULARNE PRZEDSTAWIENIE W BAGATELI.** Dziś w teatrze Bagatela ostatnie przedstawienie operetki „Przygoda w Grand Hotelu" po cenach całkiem zniżonych, w premierowej obsadzie z Kulczycką, Grey, Bankowską, Wawrzkowiczem, Więckowskim, Domosławskim, Berskim i Ujhelyim na czele. Początek przedstawienia godz. 8 wiecz. W przygotowaniu piękna operetka Lehara „Hrabia Luksemburg".

— TEATR DLA DZIECI „WESOŁA GROMADKA". W sobotę, dnia 18 września o godzinie 4 pop., i w niedzielę, dnia 19 września o godz. 11 przedp. oraz 4 pop. daje Wesoła Gromadka w Sali Saskiej przy ul. św. Jana 6 barwne i wesołe przedstawienie dla dzieci. Będą to przygody drewnianego pajacyka Pinokio, bajka w 4 obrazach C. Collodi'ego w reżyserii Marii Billiżanki. Dekoracje i kostiumy Tadeusza Różyckiego. Muzyka Leona Artena i Ryszarda Franka.

— **DWA KONCERTY ORKIESTRY CHŁOPCÓW CYGAŃSKICH Z BUDAPESZTU W STARYM TEATRZE.** Słynna Orkiestra Cygańskich Chłopców, której koncerta w Gdyni i Warszawie są niebywałą sensacją artystyczną, wystąpi w naszym mieście dwukrotnie, a to w sobotę 18 i w niedzielę 19 bm. w Starym Teatrze. Zespół orkiestry liczący 24 osób, występuje w narodowych strojach węgierskich, a doskonałą, pełną brawury i temperamentu grą zwłaszcza w wykonaniu węgierskich i cygańskich melodyj zachwyca słuchaczy, budząc entuzjazm niezwykle opanowaną techniką gry skrzypcowej, dużą pewnością siebie i pierwszorzędną harmonią całego zespołu.

— POSIEDZENIE ŻYD. TOW. TEATRALNEGO. Konstytuujące posiedzenie nowo wybranego Zarządu Towarzystwa „Krakowski Teatr Żydowski" odbędzie się we *czwartek dnia 16 bm.* o godz. 20.30 w lokalu przy ul. Stolarskiej 9. Uprasza się wszystkich członków Zarządu o niezawodne przybycie.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „R. 107 wzywa pomocy" i „Narzeczona z przypadku".

Apollo: Pasażerka na gapę (Shirley Temple)

ATLANTIC: **„Sonata księżycowa" (Ignacy Paderewski) i „X—27" (Marlena Dietrich).**

BAGATELA: **Operetka „Przygoda w Grand Hotelu".**

PROMIEŃ: **„Skowronek".**

STELLA: **„Srebrna torpeda" i „Człowiek który sprzedał głowę".**

SZTUKA: **„Północ woła" i „Pod Twoim urokiem".**

UCIECHA: „Znachor" (Janusz Stępowski, Barszczewska, Zacharowski i in.).

WANDA: **„Bohaterowie Morza" (w rolach gł. Freddie Bartholomew, Spencer i inni).**

RODA-RODA

Ach, ten telefon!

Telefon nie wydaje mi się rzeczą niezbędną. Telefon jest jak rumba, po prostu kwestię mody. Dzisiaj przyjmuje się ją z radością, każdy musi tańczyć, a jutro o niej zapomną.

Inna rzecz, że znam wypadki, gdzie telefon okazał się istotnie praktyczny.

Miałem przyjaciela. Ze względu na to, że ma przy zwoitą, niewinną rodzinę nie wymienię jego nazwiska. Powiem krótko Kazio L.

Ten Kazio uszczypnął raz niańkę w nogę.

Ale to nie była zwykła niańka, lecz uczenica czcigodnego pastora Iksa, wychowana w pobożności i nawykła do surowego rozmyślania. Taka nie pozwala nikomu szczypać się w nogę. Nie wiele myśląc uciekła.

A tego dnia właśnie Kaziowie zaproszeni byli na wieczór. Jakże jednak mogli wyjść, skoro nie mieli niańki.

Kazio jest inżynierem. Elektrotechnikiem. Potrafił sobie poradzić. Przysunął kołyskę pod telefon, a muszlę na długim sznurze zawiesił tuż nad piersią niemowlęcia. Telefonistkę poproszono, by łączyła, mimo, że słuchawka zdjęta. Państwo Kaziowie wyszli.

Ile razy pani zaniepokoiła się o los swej pociechy, kazała się łączyć. Trzy razy słyszała cichy oddech dziecka, za czwartym razem doszedł ją wzruszony głos niańki i słowa:

— Kazieńku... Kaziu... panie dyrektorze. ja pana już oddawna kocham... i może pan ze mną robić co pan chce...

* * *

Innego przyjaciela miałem w Hamburgu. Był to młodziutki chłopiec. Ale jego matka, to była ta typowa matka z Hamburga. Takie nie wiedzą co to miłosne dreszcze.

Gdy więc synalek zapałał gorącym uczuciem do pewnej bardzo solidnej i obiecującej kasjerki kawiarnianej w St. Paul, wówczas owa hamburska macierz zaczęła mu przemawiać do rozumu tak długo, aż młodzieniec skruszał.

Wówczas dostojna matrona, pomna przysłowia: „Co z oczu, to z serca“, zamówiła dla syna kajutę drugiej klasy do Egiptu i własnoręcznie zapakowała mu manatki.

Syn pożegnał się ze łzami w oczach ze swojem szczęściem, i odjechał następnym parowcem. Pojechał do Kuxhaven o dwie godziny statkiem od Hamburga. Tam wysiadł.

I wrócił do swojej ukochanej.

Mieszkał z nią w St. Paul, na Vieschuppen 7, 4 schodki na lewo, przez krótką wiosnę.

Od czasu do czasu szedł do sklepu z cygarami na przeciwko i dzwonił do swojej matki:

— Tu międzymiastowa, Afryka dzwoni do pani... Kair...

Kazał starszej pani czekać pół godziny przy telefonie, a potem szeptał umierającym głosem...

— Hallo, hallo... mamusiu... to ty.. to ja,,, mówię,,, z Kairu... Jak ty się miewasz? Dobrze? Dzięki Bogu... Ja? Owszem... Mieszkam dobrze.., jestem zdrów...“

* * *

To było w Hamburgu, ale mam jeszcze trzeciego przyjaciela. Pewnego dnia dzwoni z kawiarni do pana Naumana, leko zmieniając głos:

— Panie Nauman, gdzie pańska żona?

Pan Nauman cokolwiek zdziwiony:

— Jak to gdzie? W domu, myślę...

— Tak, tak pan myśli? A ja panu mówię, że w koszarach 13 pułku haubic polowych...

Na to pan Nauman, cokolwiek zdenerwowany pobiegł do domu.

Właśnie przebiegł przed oknem, w którym siedzieliśmy. Za każdym razem bawiło nas to ogromnie.

Te doświadczenia w ścisłym kółku sprawiły, że również zainstalowałem u siebie telefon.

Ale o tym innym razem.

Francuzi odkryli Riwierę

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

Juan-les-Pins, we wrześniu.

Wydaje się paradoksem, że Francuzi dotychczas nie znali najpiękniejszej niezawodnie części swego kraju — Lazurowego Wybrzeża. — A jednak Riviera była dotychczas uważana za międzynarodowe rendez-vous milionerów i snobów całego świata.

Było tak aż do ostatnich lat. Łagodna zima nad morzem Śródziemnym ściągała na Riwierę angielskich arystokratów, amerykańskich milionerów, plantatorów południowo-amerykańskich. Zarówno na Promenade des Anglais w Nicei, jak i na Croisette w Cannes, czy też w salach gry w Monte Carlo, język francuski był najrzadziej używany. Natomiast angielski obowiązywał nawet służbę hotelową, sprzedawców w sklepach i gazeciarzy.

Po wojnie, a szczególnie po ostatnich kryzysach finansowych wraz z demokratyzacją luksusu, nastąpiła demokratyzacja Riwiery. — „Odkryto“ sezon letni na Lazurowym Wybrzeżu, bowiem dawniej tylko zimą panował „sezon“. Coraz to liczniej zaczęły się pojawiać rzesze turystów wakacyjnych.

Obok Nicei, Cannes i Mentony powstawały nowe ośrodki turystyczne: Bandol, St. Tropez, St. Raphael, Cap Antibes, Juan-les-Pins.

Saint-Tropez położone malowniczo na jednym z ramion zatoczki, stało się centrum malarzy. Jak do Mekki poczęli wszyscy malarze zjeżdżać się do St. Tropez, gdzie cała plaża i wszystkie drogi i ścieżki zastawione zostały sztalugami. — Natomiast Juan-les-Pins stało się rendes-vous gwiazd, ośrodkiem życia towarzyskiego na Riwierze. Cannes pozostawiono starym Angielkom i eks-książętom rosyjskim, w Mentonie gnieżdżą się emeryci. Juan-les-Pins od paru lat króluje niepodzielnie na Lazurowym Wybrzeżu. — Coraz to nowe lokale powstają jak grzyby po deszczu.

Rok bieżący wprowadził rewolucję na Riwierze. Po raz pierwszy obowiązują bowiem we Francji w r. b. wakacje płatne. Niezliczone tłumy robotników i urzędników poraz pierwszy także ruszyły na wywczasy. Zniżki kolejowe, wyjednane wycieczkowiczom przez wiceministra sportu i rozrywek, p. Lagrange, pozwoliły rzeszom Paryżan udać się nad morze południowe.

Najazd tłumów był niezwykły. Jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, język francuski zapanował niepodzielnie na ulicach i w lokalach, dzieci zaległy plaże. Średniak francuski, który dotychczas znał Riwierę jedynie z opisów i z opowiadań, ujrzał te cuda na własne oczy i objął je w posiadanie. Lazurowe Wybrzeże stało się francuskie, popularne i swojskie. Do izb robotniczych w Paryżu, w Troyes, czy w Lionie przeniknął zapach morza i magnolii. Opinia o niedostępności Riwiery dla szerokich mas zgasła bezpowrotnie. Lud francuski „odkrył“ Riwierę. A poznawczy teraz dokładnie wszystkie uroki i piękno tych cudów natury i sztuki, ów średniak francuski przylgnął do nich i, kontentuje się małym, używa dosyta wywczasów za śmiesznie małe, jak na nasze stosunki, kwoty.

G. R.

Przegląd gospodarczy

W sprawie podatku od szyldów

W związku z dużymi stratami, jakie ponieśli wojewódzkich w sprawie podatku od szyldów, ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem skarbu wyjaśniło co następuje:

Jeśli chodzi o oznaki kancelaryj notariuszów i komorników, to napisy te winny być zwolnione od podatku komunalnego od plakatów, szyldów i anonsów, gdyż zgodnie z rozporządzeniem ministerstwa sprawiedliwości kancelarie te mają obowiązek posiadania ściśle określonych oznak, a nadto, z uwagi na charakter czynności, spełnianych przez komornika względnie notariusza, napisy umieszczane na kancelariach winny być traktowane, jeśli chodzi o podatek od szyldów, na równi z napisami urzędów państwowych. Wobec powyższego napisy te są wolne od podatku od szyldów.

Co się zaś tyczy szyldów i napisów reklamowych względnie plakatów umieszczanych w bramach i podwórzach domów oraz w poczekalniach dworców kolejowych, to nie zachodzą żadne przeszkody w opodatkowaniu tych szyldów, gdyż zarówno bramy, podwórza domów, jak i poczekalnie dworców kolejowych są dostępne dla wszystkich, a wskutek tego szyldy te względnie napisy spełniają swą rolę reklamową. Z uwagi jednak na to, że wartość reklamowa szyldów umieszczanych w bramach, podwórzach, wzgl. poczekalniach dworców kolejowych jest niewątpliwie mniejsza, niż reklam umieszczanych na frontach domów, należałoby ze względów słuszności stosować dla tych szyldów stawkę podatkową obniżoną, co winno znaleźć wyraz w statutach podatkowych.

Napisy na klatkach schodowych nie mogą być opodatkowane, gdyż klatka schodowa nie jest dostępna dla wszystkich i nie może być wskutek tego uznana za miejsce publiczne.

Inwestycje kapitałów zagranicznych w Chinach

W związku z dużymy stratami, jakie ponieśli kapitaliści angielscy i amerykańscy wskutek działań wojennych na terenie Chin, prasa angielska stara się podać w przybliżeniu cyfry tyczące inwestycyj kapitałowych poszczególnych państw w Chinach. Anglicy, nie mogąc zebrać cyfr ostatnich sięgają do zestawienia profesora amerykańskiego Remera, pochodzącego z roku 1931. Według Remera, cyfry dotyczące kapitałów inwestowanych w Chinach przedstawiały się w roku 1931 następująco (pierwsza cyfra w milionach funtów szterlingów, druga — procent udziału): Wielka Brytania 238 — 36.7 proc., Japonia 227 — 35.1 proc., Rosja Sowiecka 54 — 8.4 proc., Stany Zjednoczone A. P. 39 — 71 proc., Francja 38 — 5.9 proc., Belgia 18 — 2.7 proc,, Niemcy 17 — 2.6 proc., Włochy 9 — 1.4 proc., Holandia 6 — 0.9 proc., kraje skandynawskie 0.5 — 0.1 proc.

Widać z powyższego, że na pierwszym miejscu, jeśli chodzi o inwestowany kapitał, stoi Wielka Brytania, na drugim Japonia. Cyfra inwestycyj angielskich, podana przez Remera, zbliżona jest bardzo do cyfry ogłoszonej niedawno przez „Times“, która wynosi 250 milionów funtów szterlingów, z czego 180 milionów przypada na inwestycje w Szanghaju i w okręgu szanghajskim. Gazety amerykańskie natomiast szacują obecne inwestycje angielskie w Chinach na przeszło 450 milionów, z czego połowa przypada na okręg szanghajski.

Zestawienie Remera, dotyczące inwestycyj japońskich obejmuje również Mandżurię, która pod ówczas znajdowała się jeszcze pod władzą rządu nankińskiego. Jeśli się weźmie pod uwagę, że z ogólnych inwestycyj japońskich w Chinach w r. 1931, około 70 proc. przypadało na inwestycje w Mandżurii, to stwierdzić można, że ilość kapitałów angielskich ulokowanych w Chinach jest znacznie wyższa, aniżeli japońskich. Dodać jednak można, że kapitały japońskie ulokowane w całych Chinach (wraz z Mandżurią) wynoszą 80 proc. wszystkich inwestycyj kapitałowych Japonii za granicą, podczas gdy kapitały angielskie w Chinach wynoszą tylko 5.9 proc. wszystkich inwestycyj kapitałowych Anglii w krajach obcych.

Nafta za żelazo

Donoszą z Wiednia, że obecnie toczą się pertraktacje między Austrią a Rumunią w sprawie transakcji kompensacyjnej, na zasadzie której Austria dostarczyłaby Rumunii 5.000 wagonów żelaza wzamian za 10.000 wagonów nafty. Austria uregulować ma część należności w dewizach.

Oficjalna „statystyka“ bezrobocia w Niemczech

Niemieckie biuro centralne pośrednictwa pracy stwierdza, że liczba bezrobotnych na terenie całej Rzeszy wynosiła w końcu sierpnia r. b. tylko 509.000 osób, gdy jeszcze w końcu stycznia 1933 r. wyrażała się cyfrą 6.014.000 osób.

Ogólna cyfra bezrobotnych stanowi obecnie już tylko 2.5 proc. cyfry zatrudnionych robotników i pracowników umysłowych.

Stany Zjednoczone znowu eksporterem pszenicy

W roku bieżącym dzięki dużym zbiorom amerykańskim sytuacja na światowym rynku pszenicy gruntownie się zmieniła. W ostatnich trzech latach Stany Zjednoczone A. P. nawiedzane były stale dotkliwymi nieurodzajami, które zmusiły je do importowania większych ilości pszenicy. W tym roku natomiast Ameryka wystąpi na rynkach światowych pierwszy raz od długiego czasu jako eksporter.

Aczkolwiek cyfra tegorocznych zbiorów amerykańskich jeszcze nie jest ustalona, to sfery giełdowe przypuszczają, że należy się liczyć z cyfrą 24 miln. ton pszenicy. Oznacza to wzrost w stosunku do wyników roku 1936 o 7 miln. ton. Korzystne te wyniki tylko w pewnej mierze przypisać należy pomyślniejszym warunkom atmesferycznym. Głównie przyczyniło się do tego znaczne rozszerzenie obszarów zasiewu.

Natomiast Kanada wskutek nieurodzaju będzie eksportować w roku bieżącym mniej, tymbardziej, że w związku z dużymi zakupami ze strony niektórych państw europejskich i azjatyckich, które łączą się ze wzmożonymi zbrojeniami i wojną chińsko-japońską, kraj ten wyzbył się dużej części zapasów pszenicy.

Rosja Sowiecka będzie przypuszczalnie w roku bieżącym eksportować dość znaczne ilości pszenicy, ze względu na bogate zbiory. W innych krajach europejskich zbiory wypadły na ogół zadowalająco tak że nie ma obawy braku pszenicy w roku bieżącym.

RADJO

CZWARTEK, 16 WRZEŚNIA.

Kraków 6.15 Audycja poranna; 11.15 Audycja dla szkół: „Dawni klasycy“ poranek muzyczny dla gimnazjów; 11.40 Muzyka (płyty); 11.57 Sygnał czasu, Hejnał; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Audycja dla dzieci wiejskich w opr. Toli Rettingerowej; 12.25; Koncert ork. wojskowej pod dyr. Z. Grabowskiego; 13.55 Muzyka (płyty; 15.05 Kilka słów o kulturze fizycznej; 15.10 Muzyka (płyty); 15.25 Lektura popołudnia: „Trzy po trzy“ Al. Fredry — czyta Wład. Dobrowolski; 15.40 Lokalne wiadomości gospodarcze (Izba rzemieśln.); 15.45 Z Warsz.: Wiadomości gospodarcze; 16 „Na siodełku motocykla“ pogadanka dla dzieci starszych wygł. Wacław Frenkiel; 16.15 Utwory na dwa fortepiany w wyk. Marii Wiłkomirskiej i Marii Dońskiej; 16.45 „Niewidomi, którzy widzą“ reportaż z Lasek wygł. Zofia Kossak; 17 Transm. z Pawilonu Radiowego na Targach Wschodnich we Lwowie: „Z wesołą piosenką przez Targi“ koncert rozrywkowy w wyk. ork. Tad. Seredyńskiego, Chóru revellersów „Wesoła Piątka“ pod kier. Zb. Lipczyńskiego i konferencier; 17.50 Poradnik sportowy; 18 Kilka wiadomości; 18.05 Chwilka społeczua; 18.10 Program na dzień następny; 18.15 Muzyka (płyty); 18.45 Lokalne wiadomości sportowe; 18.50 Pogadanka aktualna; 19 Teatr Wyobraźni: „Kasper Karliński“ dramat Wład. Syrokomli i radiof.; T. Łopalewskiego; 19.40 Pogadanka aktualna; 19.50 Z Warszawy: Wiadomości sportowe; 20 Z Warszawy: „Rok 1885“ najnowsze tańce grywane w rewiach, filmach i dancingach — w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego i Czwórki Radiowej (refreny); 21.45 „Ogniwa“ opowiadanie E. Orzeszkowej; (dokończenie); 22 Recital śpiewaczy Luby Lewickiej, przy fort. prof. Urstein; 22.30 A. Tansmann: suita-Divertissement; 22.50 Ostatnie wiad.; 23 Muz. taneczna płyty.

Warszawa 6.15—12.15 p. Kraków; 12.15 „Pasieka we wrześniu“ — pogad.; 12.25 Płyty; 15.45—23.30 p. Kraków.

Lwów 6.15—12.15 p. Kraków; 12.15 Pogad. roln. w jęz. ukraińskim; 12.25 p. Kraków; 14.50 Poradnik sportowy; 14.55 Giełda lwowska; 15 Płyty; 15.35 Lwowskie wiadom. bieżące; 15.45—18 p. Kraków; 18 „Z lira przez Tatry“ — felieton H. Zbierzchowskiego; 18.10 Płyty; 18.30 „Listy i programy“ — dyr. Petry; 18.45—23.30 p. Kraków.

Katowice 6.15—12.15 p. Kraków; 12.15 Wiadomości bieżące; 12.20 Życie kultur. Śląska; 12.25 p. Kraków; 13 Koncert życzeń; 13.15 Płyty; 15.43 Wiadomości giełdowe; 15.45—18 p. Kraków; 18 „Usuwajmy zakłócenia w odbiorze radiowym“ — pogad.; 18.15—23.30 p. Kraków.

Łódź 6.15—12.15 p. Kraków; 12.15 Program; 12.20 Parę informacyj; 12.25 p. Kraków; 14.30 Koncert życzeń; 15.42 Łódzkie wiadomości giełdowe; 15.45—18 p. Kraków; 18 Aktualności; 18.15—20.55 p. Kraków; 20.55 „O oszustwach“ — pogad. prawnicza; 21.05—23.30 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY.

Wiedeń 12 Koncert rozrywkowy; 15.15 Aud. dla dzieci; 17.30 Współczesna austriacka muzyka fortep.; 19.25 Austriackie melodie i pieśni ludowe; 20.25 Wesołe opowiadania; 21 Koncert Wied. Ork. Symf.; 22.20 Muzyka taneczna.

Medjolan 19 Muzyka rozrywkowa; 21 „Thais“ — opera Massaneta.

Droitwich 18.40 „W pogoni za przyjemnością“ — słuchowisko muz.; 20 Koncert symfoniczny; 22.20 Muzyka lekka.

Londyn Reg. 18 Koncert chóru; 20 Radiokabaret; 21.50 Koncert symfoniczny.

Wieża Eiffla; 18 Koncert orkiestrowy; 18.30 Muzyka lekka; 20.30 „Le Roi d'Ys“ — opera Lalo.

Radio Paris 18 Teatr wyobraźni; 20.30 Muzyka kameralna; 21.45 „La Fable de Ferrette“ — operetka Grandjeana.

Strassburg 20.30 „Lakme“ — opera Delibesa.

Praga 19.20 Uwertury do klasycznych operetek; 20.15 Słuchowisko; 21.25 Kwintet fort. a-dur Schuberta.

KRONIKA

WRZESIEŃ 16 CZWARTEK	Wschód słońca 5 g 00 m Zachód słońca 17 g 37 m 11 Tiszri 5698

Jom Kipur w Krakowie

Żydostwo krakowskie święciło — jak zwykle — w sposób niezwykle podniosły i uroczysty święto Jom Kipur.

W przed dzień święta około godziny 5-tej po południu widać było tłumy śpieszące do świątyń aby wysłuchać modlitwy Kol Nidre. Przez cały dzień wczorajszy ruch w dzielnicy żydowskiej zamarł zupełnie, a jedynie przed domami modlitwy zgromadziły się liczne grupy ludzi.

Nabożeństwo wysłuchano wszędzie w skupieniu i powadze. W świątyni postępowej rabin dr. Schmelkes dwukrotnie wygłosił kazanie: po modlitwie Kol Nidre, oraz nazajutrz w czasie rannego nabożeństwa przed modlitwą za zmarłych. W pięknych i wzruszających słowach uczcił pamięć błp. Dra Ozjasza Thona.

—<>—

KONDOLENCJE Z POWODU ZGONU PREZYDENTA MASARYKA

W związku ze zgonem Prezydenta T. G. Masaryka, rektor U. J. dr Szaffer przesłał na ręce konsula Czechosłowacji w Krakowie pismo kondolencyjne następującej treści:

„Imieniem Uniwersytetu Jagiellońskiego i własnym składam na ręce Pana Konsula wyrazy głębokiego żalu i współczucia z powodu straty, jaką poniosła Republika i naród czeski przez śmierć Zasłużonego Patrioty, Prezydenta T. G. Masaryka, Budowniczego państwa czeskiego, Wielkiego Uczonego i Człowieka“.

Kondolencje na ręce konsula przesłał również prezydent m. Krakowa dr M. Kaplicki.

AMBASADOR AMERYKAŃSKI U PREZYDENTA KRAKOWA

We środę na Ratuszu krakowskim złożyli prezydentowi m. dr Kaplickiemu wizytę ambasador amerykański Biddle i senator Pensylwanii Guffey.

WYCIECZKA ANGIELSKA W KRAKOWIE

Wczoraj przybyła do Krakowa wycieczka 24 Anglików. Goście podróżują własnym autobusem, a trasa ich wycieczki prowadzi przez Francję, Szwajcarię, Austrię, Czechosłowację, Węgry do Polski. W Krakowie goście zwiedzają zabytki miasta.

POGRZEB ś. P. RED. JANA KISIELEWSKIEGO

Na cmentarzu rakowickim w Krakowie odbył się wczoraj pogrzeb przedwcześnie zmarłego dziennikarza krakowskiego ś. p. Jana Kisielewskiego.

Kondukt pogrzebowy wyruszył z kaplicy cmentarnej, gdzie przemówił nad trumną prezes Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich red. dr J. Flach. Na czele konduktu pogrzebowego postępowała orkiestra miejska. Za trumną postępowała rodzina, prezydent miasta Krakowa dr M. Kaplicki, liczni przedstawiciele sfer sądowych, prokuratorskich i palestry. Licznie reprezentowany był również świat dziennikarski. Na grobie złożono wieńce i kwiaty od rodziny i kolegów zmarłego.

* * *

Sprawozdawcy pism krakowskich dla uczczenia zmarłego, zamiast kwiatów na jego trumnę, złożyli kwotę 35 zł. na Pogotowie Ratunkowe.

ODZNACZENIE ORDEREM ŁOTEWSKIM

Dyrektor Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie p. Karol Kramarczyk został odznaczony przez rząd łotewski orderem „Trzech Gwiazd“ za zasługi na polu zbliżenia kulturalnego polsko-łotewskiego.

PROCES DOBOSZYŃSKIEGO — W GRUDNIU

Najbliższa kadencja przysięgłych rozpocznie się w krakowskim Sądzie Okręgowym w połowie października i obfitować będzie w szereg procesów.

Proces inż. Doboszyńskiego, który odbędzie się w tej kadencji, rozpocznie się z początkiem grudnia.

ZASĄDZENI ZA ŚWIĘTOKRADZTWO

Przed sądem krakowskim odpowiadali wczoraj bracia Stanisław i Władysław Włodarczykowie, którzy włamali się do kościoła w Bieżanowie, gdzie rozbili skarbonki, z których skradli 20 zł., dalej zaś splądrowali zakrystię. Stanisław Włodarczyk został zasądzony na 1 i pół roku więzienia, Władysław Włodarczyk na 1 rok więzienia.

Za podobny czyn odpowiadał Józef Zachwieja, który zakradł się do jednego z kościołów krakowskich i skradł z puszki 21 groszy. Sąd Grodzki zasądził go za ten czyn na półtora roku więzienia. Wczoraj obniżono mu karę w Sądzie Okręgowym do 1 roku.

WŚCIEKLIZNA U PSA W DZ. III. NOWY ŚWIAT

Wobec stwierdzenia wścieklizny u psa w Dz. III-ciej Nowy Świat, Zarząd Miejski wydał następujące zarządzenie: 1) Dzielnicę III jako zagrożoną wścieklizną zamyka się na okres trzech miesięcy tj. od dnia ogłoszenia do 6 XII dla swobodnego wypuszczania psów. Wyjątek stanowią psy policyjne i myśliwskie tylko w czasie używania ich do pracy. 2) Wszystkie psy winny być dniem i nocą trzymane na uwięzi, psy zaś prowadzone na smyczy, zaopatrzone być muszą w bezpieczne, gęste kagańce i marki ewidencyjne. 3) Wyprowadzenie lub wywożenie psów z obszaru zagrożonego do innej miejscowości dopuszczalne jest tylko za zezwoleniem Zarządu Miejskiego Oddz. Weter. Wydz. Zdrowia Publicznego.

—<>—

— POSIEDZENIE WYDZIAŁU ŻYD. TOW. GIMN. odbędzie się jutro, w piątek o godz. 8.15 wiecz. punktualnie. Orzeszkowej 7. II p.

—<>—

— ZAPISY NA NIEDZIELNE KURSY DLA ANALFABETÓW i na kursy dla tych kandydatów (kandydatek), którzy chcą uzyskać świadectwo z ukończenia 7 klas szkoły powszechnej, odbywają się codziennie od 12—13 w szkole im. św. Wojciecha, ul. Krowoderska 14.

—<>—

Przewidywany przebieg pogody w dn. 16 b. m.: Po krótkotrwałych rozpogodzeniach ponowny wzrost zachmurzenia i miejscami drobne deszcze. Temperatura bez większych zmian. Najpierw umiarkowane wiatry zachodnie, potem południowo-zachodnie i południowe, a w górach halny. Widzialność dobra. Chmury warstwowo-kłębiaste i deszczowe o podstawie 300—600 m. Wiatry górne południowo-zachodnie i południowe około 50 km/godz.

Bł. p.

IZRAEL WEINTRAUB

długoletni, nieodżałowany prezes Stow. Menachem-Awelim i Gemilas-Chasudim w Podgórzu

Zmarł w dniu 15 września b. r.

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 września o godz. 2-giej popoł. z domu żałoby przy ul. Jasnej 7 na cmentarz podgórski o czym zawiadamia

Zarząd
Stow. Menachem-Awelim i Gemilas-Chasudim w Podgórzu

Rokowania o stawki zarobkowe w Sosnowcu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15. 9. (Sin) W związku z wypowiedzeniem umowy zbiorowej w kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego rozpoczęły się w Sosnowcu rokowania pomiędzy związkami pracowniczymi a przedstawicielami pracodawców o nowe stawki zarobkowe. Pracodawcy przeprowadzili rozmowy z przedstawicielami Centralnego Związku Górników oraz przedstawicielami zjednoczonych związków zawodowych. Na konferencjach tych związki zawodowe wysunęły postulat gremialnej podwyżki zarobków, zaś przedstawiciele górników wysunęli postulat zmniejszenia rozpiętości zarobków w górnictwie, jaka dotychczas istnieje między Śląskiem a obu pozostałymi zagłębiami węglowymi.

Jakie sprawy emigracyjne mogą prowadzić adwokaci

Warszawa, 15. 9. (Sin) Ministerstwo Opieki Społecznej wystosowało pismo do naczelnej reprezentacji palestry w sprawie prowadzenia przez adwokatów spraw dotyczących emigrantów. Zgodnie z przepisami emigracyjnymi z roku 1927 adwokatów obowiązywać ma zakaz udzielania porad dotyczących stosunków w państwach obcych, pod względem konjunktury emigracyjnej oraz załatwienia wyjazdu, natomiast wolno adwokatom udzielać innego rodzaju porad związanych bezpośrednio z wyjazdami zagranicę. I tak np. adwokat ma prawo prowadzić sprawy emigranta, który zaniechał wyjazdu, a rości sobie pretensje do towarzystwa przewozowego o zwrot wpłaconej zaliczki.

Nowa synagoga wojskowa

Warszawa. 15. 9. (Sin.) Wczoraj odbyło się pierwsze nabożeństwo w nowootwartej synagodze dla żołnierzy żydowskich. Jest to pierwsza w Polsce synagoga wojskowa wybudowana z inicjatywy naczelnego rabina W. P. majora Steinberga. Władze wojskowe ofiarowały na ten cel plac przy ul. Jagiellońskiej. Uroczyste otwarcie synagogi odbędzie się za kilka tygodni.

Zajścia w Czeladzi

Warszawa, 15. 9. (Sin.) Z Sosnowca donoszą: Wczorajszej nocy wybuchły w Czeladzi obok Sosnowca zajścia antyżydowskie. Do miasteczka przybyła grupa chuliganów, która wybiła szyby w kilkunastu sklepach i mieszkaniach żydowskich. W pewnej chwili endecy otoczyli bożnicę, gdzie wybito wszystkie szyby. W miasteczku wybuchł popłoch, Żydzi pochowali się po domach. Żydów znajdujących się na ulicy bito. Policja aresztowała kilku chuliganów.

Działacze ludowi nie zostaną zwolnieni

Warszawa, 15. 9. (Sin.) Działacze ludowi Chmiel i Gruszka aresztowani w związku z ostatnimi zajściami chłopskimi złożyli podanie do władz więziennych o zwolnienie ich. Podanie to zostało odrzucone.

—<>—

Katastrofa automobilowa

Katowice, 15. 9. PAT. Ze Śląska opolskiego donoszą: Wczoraj ok. godz. 5-ej po południu wydarzyła się w Bytomiu katastrofa automobilowa. Samochód ciężarowy, naładowany drzewem kopalnianym zderzył się na moście kolejowym w Bytomiu z dwukonnym wozem. Skutki zderzenia były fatalne. Oba wozy wobec załamania się poręczy na moście spadły z wysokości 7 mtr. w dół na tor kolejowy, rozbijając się doszczętnie. Woźnica 62-letni Piotr Famuła z Bytomia poniósł śmierć na miejscu. Szofer samochodu ciężarowego i dwaj pasażerowie odnieśli ciężkie rany.

Wstrząsy podziemne

Chorzów, 15. 9. PAT. Dziś o godz. 5.15 odczuto w Łagiewnikach silne wstrząsy podziemne. W kilku domach zarysowały się mury. Wypadku z ludźmi nie notowano.

Zakończenie manewrów międzydywizyjnych

Bydgoszcz, 15. 9. PAT. W dniu 14 bm. po omówieniu manewrów pan marszałek Śmigły Rydz wydał śniadanie w Dębowej Górze pod Kcynią dla szefów sztabów generalnych państw bałtyckich, kierownictwa ćwiczeń oraz dowódców wyższych jednostek. Przed śniadaniem pan marszałek, po krótkim przemówieniu, w którym podkreślił przyjazne stosunki, łączące nas z państwami bałtyckimi, dokonał dekoracji przedstawicieli armii i państw bałtyckich, z których szef sztabu generalnego armii łotewskiej gen. Hartmanis otrzymał wielką wstęgę orderu Odrodzenia Polski, szef sztabu generalnego armii estońskiej gen. Reeck złoty Krzyż Zasługi po raz drugi, zaś szef sztabu generalnego armii finlandzkiej gen. Oesch złoty Krzyż Zasługi.. Nadmienić tu wypada, że gen. Reeck i Oesch posiadają już inne wyższe odznaczenia polskie.

W śniadaniu wzięli udział minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki oraz wszyscy generałowie i dodwócy większych jednostek, biorących udział w manewrach z inspektorem armii gen. Bortnowskim na czele.

Mocarstwa obejmują kontrolę nad Morzem Śródziemnym

Genewa, 15. 9. PAT. Konferencja śródziemnomorska, jak to było przewidziane, obraduje dalej w Genewie. Komitet rzeczoznawców morskich pod przewodnictwem admirała francuskiego Godefroy zakończył w dniach 13 i 15 września opracowywanie dwóch aneksów przewidzianych w układzie z Nyon, których zasady uchwalone zostały już w dniu 13 września. Aneksy i dołączona do nich mapa wskazują szlaki morskie, które mogą być zalecane statkom handlowym, oraz strefy, które mocarstwa, biorące udział w układzie, rezerwują sobie jako teren ćwiczeń łodzi podwodnych.

Londyn, 15. 9. PAT. Agencja Reutera dowiaduje się, iż w dniu jutrzejszym eskadra wodnopłatowców wywiadowczych odleci na Maltę, celem wzięcia udziału w akcji kontrolnej Morza Śródziemnego. Druga eskadra ma odlecieć w dniach najbliższych.

Londyn, 15. 9. PAT. Krążownik „Cairo" i 4 kontrtorpedowce odpłyną jutro do Gibraltaru. Krążownik „Kempenfeld" i 4 inne kontrtorpedowce mają udać się na Morze Śródziemne za kilka dni.

Francuskie okręty kontrolne

Paryż 15. 9. PAT. Ministerstwo marynarki komunikuje, że min. Campinchi, mianował generalnego inspektora sił morskich wiceadmirała Esteva szefem sił morskich i lotnictwa morskiego, przeznaczonych do wykonania decyzji, powziętej przez sygnatariuszów układu w Nyon. Wiceadmirał Esteva dowodzić będzie 3 i 10 dywizjonem kontrtorpedowców, 6, 7, 12 i 13 dywizjami torpedowców oraz awiomatką „Commandant de Teste", transportującym eskadrę samolotów patrolujących i eskadrę wodnosamolotów bombardujących. Ponadto do dyspozycji wiceadmirała Esteva zostało oddanych 10 wielkich wodnosamolotów dalekiego wywiadu oraz większa ilość wodnosamolotów marynarki. Wiceadmirał Esteva obejmie swoje stanowisko 16 bm.

U. S. A. wprowadza w czyn ustawę o neutralności?

Waszyngton, 15. 9. PAT. Prezydent Roosevelt wydał zarządzenie, zakazujące rządowym statkom handlowym dostarczania broni i amunicji dla Chin i Japonii

* * *

Waszyngton, 15. 9. PAT. W kołach dobrze poinformowanych wyrażają przekonanie, że decyzja wydania zarządzenia w sprawie zakazu transportu broni i amunicji do Chin i Japonii statkami pod flagą amerykańską, jest niewątpliwie pierwszym krokiem, uczynionym w kierunku zastosowania *ustawy o neutralności*, która, jak wiadomo, automatycznie wprowadza zakaz wywozu i transportu materiału wojennego na Daleki Wschód. Jednocześnie podkreślają, że deklaracja prezydenta obejmuje wyłącznie okręty pływające pod flagą amerykańską, a więc nie wprowadza zakazu wywozu broni i amunicji. Komunikat wydany przez Biały Dom stanowi mimo wszystko poważne ostrzeżenie dla prywatnej żeglugi, zrzuca bowiem całkowitą odpowiedzialność rządu St. Zjednoczonych za straty mogące wyniknąć dla armatorów, stwierdzając jednocześnie, że rząd Stanów Zjedn. nie jest zaangażowany w zasilaniu materiałem wojennym obu stron walczących.

Waszyngton, 15. 9. PAT. Z kół politycznych informują, iż wydane ostatnie zarządzenie dotyczące transportu broni i amunicji nie powinno być traktowane jako zapowiedź zastosowania ustawy o neutralności. Celem obecnie wydanego zarządzenia jest zmniejszenie możliwości niezpiecznych incydentów przez stwierdzenie wobec obu stron walczących, że statki rządowe St. Zjednoczonych nie zajmują się transportem broni i amunicji i nie mają powodu do krążenia po wodach obu walczących stron. Koła te podkreślają, że handel bronią jest wolny i że transport może się odbywać statkami prywatnymi. Wreszcie na podkreślenie zasługuje, że stosunki handlowe zarówno z Chinami jak i Japonią nie doznają żadnych ograniczeń. Koła polityczne stwierdzają dalej, że zarządzenie prezydenta Roosevelta bynajmniej nie uznaje stanu wojny na Dalekim Wschodzie.

Waszyngton 15. 9. PAT. Prezydent Roosevelt odbył wczoraj konferencję z sekretarzem stanu Hullem i przewodniczącym komisji morskiej Kennedy, zastanawiając się nad możliwościami zatrzymania transportowca „Wichita" który zamierza odejść do Chin z transportem 19 samolotów. Władze amerykańskie obawiają się, że „Wichita" jeśli dotrze do wód chińskich, może być ujęta przez Japończyków, co niewątpliwie stanowić będzie niebezpieczeństwo konfliktu międzynarodowego. „Wichita" dziś wczesnym rankiem przybył do San Pedro w Kalifornii. Zwracają jednak uwagę w kołach politycznych, że rząd amerykański nie może zakazać przedsiębiorcom, których własność stanowi statek „Wichita" transportu broni, lub materiału wojennego bez wprowadzenia w życie ustawy o neutralności czego znów prezydent Roosevelt przynajmniej na razie nie zamierza uczynić.

Delegacja francuska na pogrzeb Masaryka

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika“)

Praga, 15. 9. (B). Uroczysty pogrzeb prezydenta Masaryka odbędzie się z Zamku w Pradze na cmentarz w Lana — we wtorek. Delegację francuską na pogrzeb Masaryka prowadzić będzie wicepremier Francji Leon Blum. Francja wydeleguje członków gabinetu francuskiego oraz generała Mittelhausera, który działał swego czasu w Czechosłowacji i rektora uniwersytetu paryskiego Charlotty.

Nowy plan włosko-niemiecki w sprawie basenu naddunajskiego

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika“)

Budapeszt, 15. 9. (B). „Pesti Naplo“ donosi na naczelnym miejscu sensacyjną wiadomość swego korespondenta rzymskiego o szczegółach wizyty Mussoliniego w Berlinie. Problem basenu naddunajskiego, angielsko-włoskie stosunki i wojna hiszpańska mają stanowić główny przedmiot obrad Mussoliniego z Hitlerem i hr. Ciano z min. Neurathem. Odnośnie do polityki w basenie naddunajskim donosi pismo o „nowym planie włosko-niemieckim“. Na marginesie tego planu, oświadcza pismo, że należy się do tego planu odnosić z największym sceptycyzmem.

Olbrzymie wydatki zbrojeniowe Rzeszy

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika“)

Wiedeń, 15. 9. (B). Jak donosi „Neuigkeitsweltblatt“, niemiecki sekretarz stanu w ministerstwie finansów Rzeszy Reinhardt oświadczył na kongresie w Norymberdze, że wydatki Trzeciej Rzeszy w ciągu ostatnich czterech lat na „dozbrojenie i budowę dróg żelaznych itd.“ wyniosły ponad 38 miliardów marek.

Wojna na Dalekim Wschodzie

przedmiotem obrad Zgromadzenia Ligi Narodów

Genewa, 15. 9. PAT. W dalszym ciągu plenarnego Zgromadzenia Ligi Narodów zabrał os pierwszy delegat chiński Wellington Koo, występując przeciwko „agresji, której ofiarą od dwóch miesięcy są ze strony Japonii Chiny północne i Szanghaj“. Chiny były zmuszone do zbrojnego oporu. Przedstawiciel Chin wystąpił przeciwko używaniu przez Japończyków koncesji międzynarodowej jako podstawy działań wojennych w Szanghaju, zwracając uwagę na wielkie straty, poniesione przez cudzoziemców. Sytuacja w Chinach i na Dalekim Wschodzie jest, zdaniem mówcy, bardzo poważna. Wellington Koo przedstawił okoliczności, w jakich doszło do rozpoczęcia działań wojennych. Delegat chiński wystąpił następnie przeciwko argumentom, na jakie powołuje się Japonia, by usprawiedliwić swą akcję: przeludnienie i brak surowców. Chiny niejednokrotnie wyrażały gotowość do współpracy gospodarczej z Japonią, ale przyjazne zamiary Chin zawsze spotykały się z nieprzychylną polityką japońską, dążącą nie tylko do podboju Chin, ale również do wykluczenia wszelkich interesów obcych wszędzie gdzie panuje miecz japoński oraz do ostatecznego wyeliminowania Europy i Ameryki z ich posiadłości azjatyckich. Zdaniem delegata chińskiego, istnieje związek pomiędzy sytuacją na Dalekim Wschodzie a sytuacją europejską. Rozwiązanie pomyślne zagadnienia Dalekiego Wschodu miałoby zbawienny wpływ również i na zagadnienia europejskie.

Niezwykle poważna sytuacja na Dalekim Wschodzie wymaga niezwłocznych posunięć ze strony Ligi Narodów. Rząd chiński zwrócił się z formalnym apelem do Ligi Narodów, powołując się na artykuł 10, 11 i 17 paktu Ligi. Delegat chiński domaga się rozpatrzenia sprawy przez Zgromadzenie Ligi Narodów 24 lutego 1933 r. Zadaniem tego komitetu było zajęcie się konfliktem chińsko-japońskim.

Po przemówieniu delegata chińskiego przewodniczący sesji Zgromadzenia Ligi Narodów Aga Khan oznajmił, iż po południu odbędą się zebrania komisyj.

Wobec tego, iż nikt nie zapisał się na listę mówców, w związku z ogólną dyskusją, data następnego plenarnego posiedzenia Zgromadzenia Ligi Narodów nie została wyznaczona.

Rekonstrukcja gabinetu holenderskiego

Haga, 15. 9. PAT. Z dn. 1 października tekę ministra spr. zagr. obejmie dotychczasowy poseł holenderski w Brukseli dr J. A. N. Patijn. Do czasu objęcia urzędowania przez nowomianowanego ministra, ministerstwem spr. zagr. kierować będzie premier dr Colijn.

Walka policji z bandytami

Rzeszów, 15 września (tel.). Komendant post. Dynów, Konik, w towarzystwie st. post. Michalaka podczas kontroli na drodze publicznej Harta, w dniu 14 bm. o godzinie 12.30 w południe natknęli się na dwóch nieznanych osobników, których chcieli wylegitymować. Podczas legitymowania jeden z osobników dobył rewolweru i strzelił, kładąc trupem na miejscu komendanta Konika, oraz raniąc ciężko trzema strzałami post. Michalaka. W pobliżu stał jakiś osobnik w cywilu, który począł uciekać, bandyci — zasypali go strzałami jednak niecelnymi, poczem zbiegli. Na miejsce wyjechał prokurator Partyka, sędzia śledczy Szarbiński i skonsygnowane oddziały policji w Rzeszowie, które prowadzą obławę. Śp. Konik liczył lat 41, osierocił żonę i troje dzieci.

Bł. p.

Róża z Künstlingerów SCHÖNGUTOWA

wdowa po bł. p. Lewim Schöngucie

zmarła 14 września 1937

Pogrzeb odbył się na cmentarzu żydowskim w Krakowie

RODZINA

Szaleństwo gdańskie trwa

Gdańsk, 15. 9. (PAT) Na terenie W. M. Gdańska zaszły znów dwa wypadki przymusowego doprowadzenia przez policję dzieci polskich do szkoły niemieckiej. Komisarz generalny R. P. Chodacki interweniował ponownie w tej sprawie. Wiceprezydent senatu Hut zastępujący prezydenta Greisera oświadczył, że we wszystkich wypadkach było to samowolne postępowanie organów podwładnych podczas nieobecności najwyższych czynników gdańskich. Wiceprezydent senatu oświadczył, że wydał polecenie, aby na przyszłość wypadki takie nie zdarzały się.

* * *

Gdańsk, 15. 9. (PAT). Gdańska policja polityczna przytrzymała ponownie siedmiu listonoszów polskich, odbierając im I.K.C. i Kurier Bałtycki, poza tym skonfiskowano siedem dzienników polskich za podanie informacji o ostatnich wypadkach w Gdańsku.

* * *

Gdańsk, 15. 9. (PAT). Policja gdańska aresztowała ponownie byłego sędziego gdańskiego 70-letniego Webera z Sopot, który wydał swego czasu broszurę, krytykującą politykę narodowych socjalistów.

„Gazeta Polska“ o wypadkach gdańskich

Warszawa, 15. 9. (Sin) Dzisiejsza „Gazeta Polska“ opatruje ostatnie wypadki gdańskie następującym komentarzem: „Ostatnia seria wypadków dotyczących ludności polskiej w Gdańsku wskazuje, ż pewnym czynnikom, które mają wpływ na decyzję i postępowanie władz Wolnego Miasta zależy, aby Gdańsk stał się znowu źródłem niepokojów w tej części Europy. Opinia polska przyjmuje do wiadomości oświadczenie wiceprezydenta Huta złożone komisarzowi generalnemu Rzeczypospolitej i wyraża nadzieję, że tym razem słowa oficjalnego przedstawiciela Senatu Wolnego Miasta nie pozostaną tylko słowami i że Senat położy wreszcie kres wybrykom naruszającym umowę polsko-gdańską. Nie możemy przytem powstrzymać się od uwagi, że zło dzieje się tam, gdzie niższe organa administracyjne występowały samowolnie, narażając bezkarnie na szwank autorytet rządu i podważając sprawę zaufania. Dalsze kontynuowanie takiej polityki dwoistości, zważywszy, że członkowie obecnego Senatu zaliczają się do narodu niemieckiego, może — uważamy — ujemnie odbić się na dobrych sąsiedzkich stosunkach między Polską a Niemcami.

Powrót z Norymbergi

Chemnitz, 15. 9. PAT. Powracający z Norymbergi omnibus, w którym znajdowały się 33 osoby, wywrócił się w okolicach Blosenbergu. 14 osób odniosło rany, przy czym 3 osoby w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Ujęcie włamywaczy

Rzym, 15. 9. PAT. Zarządzone przez policję energiczne poszukiwania doprowadziły do aresztowania 4-ch osobników, którzy w dniu 9 września dokonali kradzieży w apartamentach msgr. Arborio Mella Santelia w Watykanie.

Dalszy przebieg rozprawy o zajścia w Racławicach

Miechów, 15. 9. PAT. W trzecim dniu rozprawy o zajścia racławickie o godz. 9 sąd przystępuje do badania dalszych świadków oskarżenia.

Pierwszy zeznaje komendant posterunku w Racławicach Stanisław Sznios. Świadek przez cały czas był na kopcu pod komendą aspiranta Wąsali. Widział Antoniego Jurkowskiego, wyzywającego policję i trzymającego w ręku duży kamień. Następnie zauważył Henrykę Dejworkównę, która nawoływała tłum i sprowokowała zajście. Chłopi, którzy już rozchodzili się, usłuchali wezwania Dejworkówny i wtargnęli z powrotem na kopiec, w związku z czym doszło do ostrego starcia z policją, podczas którego rzucano z tłumu kamieniami. Świadek stwierdza, że przed rozpraszaniem tłumu aspirant Wąsala kilkakrotnie wzywał ludność do rozejścia się. Świadek w dalszym ciągu zeznaje, że widział Józefa Ziarko, braci Zygmunta i Bronisława Zaprzalskich, braci Stanisława i Mieczysława Michalskich, Antoniego Jurkowskiego, L. Placka, T. Hajdysa, Wł. Krupę, Wincentego Króla. Wszyscy oni brali czynny udział w akcji i rzucali kamieniami na policję. Był również na kopcu Jan Piekarczyk, Gejos i Zawartka. Bronisława Kawiorska — zeznaje świadek — stała z kijem i wzywała tłum, aby atakował policję. Świadek widział również małżonków Wachowiczów, stojących na kopcu, oraz jakiegoś osobnika koło kopca, który strzelał z rewolweru do konnego oddziału policji. W dalszym ciągu świadek zeznaje, że widział jakąś nieznaną mu krakowiankę, przemawiającą na kopcu i podburzającą tłum. Świadek stwierdza, że o zakazie zjazdu powiadomiona została ludność przez sołtysów dwukrotnie w jego rejonie. W dalszym ciągu świadek zeznaje, że słyszał taką wersję, że w mieszkaniu u Wrzeszcza odbywało się zebranie, na którym osk. Ziarko miał wydać na niego oraz na wójta gminy Racławice wyrok śmierci. Na zebraniu tym mówiono, że willa pułkownika Sławka zostanie rozniesiona.

Następny świadek Walenty Koza z plutonu konnej policji państwowej zeznaje, że w czasie rozpraszania tłumu posypały się na oddział, w którym służył, kamienie. Niektórzy chłopi usiłowali bić poszczególnych posterunkowych laskami i drągami. Kilku z nich świadek rozpoznał. Burego Jana świadek widział kilkakrotnie. Miał on w ręku coś w rodzaju szabli, którą atakował policję, usiłując zadać cios poszczególnym posterunkowym. Niekiedy Bury rzucał szablę pod nogi koniom, usiłując je unieszkodliwić. Świadek słyszał również strzały i widział 2 osobników, trzelających z rewolwerów z tłumu do policji. Świadek sam został zraniony kamieniem przez osk. Piłata.

Następny świadek Stanisław Bator, mieszkaniec okolicznej wioski pod Racławicami, zeznaje, że nieznany mu osobnik rozkazał mu pójść na kopiec. Po przyjściu na kopiec świadek zobaczył tego samego osobnika, przemawiającego i podburzającego tłum przeciw policji

Świadek wśród tłumu rozpoznał osk. Marcelego Dejworka, który również podburzał tłum a nawet rzucał kamieniami na policję. Świadek słyszał i widział, jak z tłumu ktoś strzelał do policji, oraz jak policja dała salwę w górę. Przed salwą policja trzykrotnie wzywała tłum do rozejścia się, ale tłum nie usłuchał wezwania. Później świadek widział jednego zabitego, leżącego na łące i rannych.

Po zeznaniach tego świadka następuje krótka przerwa, po której obrona zgłasza wniosek o zmianę miejsc oskarżonych, siedzących na sali, a odpowiadających z aresztu. Sąd przychyla się do wniosku obrony.

Z kolei zeznaje świadek Z. Kwasiborski z plutonu policji konnej, St. Kulewicz oraz Łankiewicz.

Włochy będą mogły wziąć udział w kontroli

Londyn, 15. 9. PAT. Jak podaje Reuter, w Londynie uważają za bezpodstawne wiadomości, jakoby rząd brytyjski był zdania, że poważny udział Włoch w systemie patrolowania antykorsarskiego na Morzu Śródziemnym nie da się urzeczywistnić. Zaznaczają tu, że W. Brytania i Francja zamierzają wydać niezwłocznie zarządzenia celem wprowadzenia w życie obecnych układów, jeżeli Włochy w czasie późniejszym zechcą w nich wziąć udział, to możliwa będzie zmiana przyjętego już planu w sposób, któryby Włochom zapewnił słuszny udział.

Argentyna i Chile nie uznają gen. Franco

Havana, 15. 9. PAT. Według informacji z dobrze poinformowanych źródeł departament stanu republiki Kuby odpowiedzieć ma odmownie na propozycję rządu urugwajskiego w sprawie przyznania gen. Franco praw strony wojującej. Z kół tych dodają, że rząd kubański pragnie w dalszym ciągu utrzymać tradycyjne dobre stosunki z rządem Hiszpanii.

*

Waszyngton, 15. 9. PAT. Według informacyj otrzymanych przez departament stanu Argentyna i Chile odpowiedzą w nabliższej przyszłości odmownie na propozycję Urugwaju, a dotyczącą uznania rządu gen. Franco.

* *

Walencja, 15. 9. PAT. Komunikat ministerstwa obrony donosi, że w południowej części frontu północnego ataki powstańców na Sierra Culera zostały odparte. Nieprzyjaciel zajął szereg miejscowości, dochodząc do wsi Mazuco. Na froncie Leon nieprzyjaciel zdobył Pico Cuento. Miejscowość Calada de Cesares Canga el Rublo i El Doro atakowane były przez nieprzyjaciela bezskutecznie.

Przygotowania do ślubu króla Faruka

Aleksandria, 15. 9. PAT. W pałacu królewskim panuje wielkie ożywienie, bowiem królowa-matka Nazli przyjmuje bezpośredni udział we wszystkim, co dotyczy przyszłego małżeństwa jej syna — króla Faruka. Wyprawa narzeczonej królewskiej panny Faridy Zu'i-Fikar, będzie zakupiona w Egipcie Włoszech i we Francji. Koszta obliczane są na około 10.000 funt. Jak słychać, panna Zu'l-Fikar wyjechać ma z królową Nazli do Europy.

Także w Jom Kipur...

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15. 8. (A) Wieczór Jom-Kipurowy przeszedł w Warszawie pod wrażeniem zajść antyżydowskich, które znowu wybuchły w kilku punktach miasta. Szczególnie ostry przebieg miały zajścia przed cmentarzem żydowskim przy Okopowej. Na terenie tego cmentarza mieści się bóżnica, w której wczoraj było wielu modlących się. Gdy Żydzi po Kol Nidre opuszczali bóżnicę zostali oni napadnięci przez chuliganów, któ rzy obrzucili ich kamieniami i bili. Wśród zebranych a szczególnie wśród kobiet wybuchła panika. Na szczęście znalazło się w pobliżu grupa młodzieży żydowskiej, która przeciwstawiła się chuliganom. Jednocześnie przybyła policja, która przepędziła chuliganów. Po jakimś czasie wybuchła znów bójka między Żydami a chuliganami, którzy wychodzili z cmentarza. Trzech rannych chuliganów odwieziono do szpitala. W związku z tym dzisiejsza popołudniowa prasa endecką wszczęła wielki alarm, że to Żydzi napadli na spokojnie przechodzących chrześcijan, których poranili nożami. Jednocześnie wczoraj wieczorem w kilku punktach miasta chuliganie usiłowali znowu wzniecić rozruchy w Ogrodzie Saskim, ale Żydzi nie dali się sprowokować, a ponadto silnie skonsygnowane oddziały policji nie dopuściły do zajść.

Proces odwoławczy Chaskielewicza

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15. 9. (A) W czwartek rozpoczyna się w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie proces przeciwko Chaskielewiczowi, skazanemu jak wiadomo na karę śmierci za zabójstwo wachmistrza Bujaka. Obronę będzie wnosił poza poprzednimi obrońcami adw. Honigwillem i Dąbrowskim także słynny adwokat lwowski dr. Leib Landau. — Oskarżenie będzie popierał prokurator Micuna. Jak wiadomo obrona będzie się domagała powołania nowych ekspertów psychiatrycznych, by jeszcze raz zbadali oni stan władz umysłowych Chaskielewicza.

Umorzenie dochodzenia przeciw tragarzowi żydowskiemu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15. 9. (A) Prokuratura omorzyła dochodzenia przeciwko tragarzowi żydowskiemu Chaimowi Rakowi z Śródborowa, którego aresztowano dwa miesiące temu pod ciężkim zarzutem zbezczeszczenia obrazu N. P. Marii. Oskarżenie przeciwko niemu wniosło kilku tragarzy chrześcijańskich, którzy rzekomo mieli widzieć, że Rak obrzucał obraz butelkami po wódce. W czasie dochodzeń wyszło na jaw, że doniesienie jest fałszywe i że wynikło ono na tle konkurencyjnym, gdyż Rak należał do najlepiej zarabiających tragarzy i chrześcijańscy tragarze chcieli go usunąć.

Bestialski czyn chuliganów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15. 9. (A) Z Łodzi nadeszła wiadomość, że w przeddzień Jom Kipur miało tam miejsce niesłychane zbezczeszczenie rodałów w bóżnicy przy ul. Głównej 31. Gdy Żydzi przyszli w erew Jom Kipur do bóżnicy znaleźli na podłodze potargane i zbezczeszczone w niesłychany sposób rodały. Jak się okazuje chuliganie wyłamali w nocy okno i weszli do wnętrza bóżnicy, gdzie dokonali bestialskiego czynu. Policja prowadzi dochodzenia. Szczątki rodałów zostały zebrane i zaraz po świętach odbędzie się ich pogrzeb.

14 samobójstw!

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15. 9. (A) W przeddzień Jom Kipur zanotowano w Warszawie rekordową ilość samobójstw wśród Żydów. Samobójstwo popełniło 14 Żydów, na szczęście jednakże zdołano ich wszystkich odratować.

TABELA LOTERII

Z dnia 14 września

Ciągnienie I i II

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł. 5.000 na nr: 91858

Zł. 10.000 na nry: 33011 126440

Zł. 5.000 na nry: 81254 82287 104977

Zł. 2.000 na nry: 8538 9746 20624 47482 52150 61914 72555 110558 122418 124725 134016 180918 182392

Zł. 1.000 na nry: 38211 39911 50390 54354 58640 61224 64228 82836 85957 139396 173108 177295 181544

Wygrane po 200 zł

29 111 272 45 72 328 55 595 620 716 21 97 824 90 992 1049 224 98 729 49 82 955 950 2027 378 649 824 42 937 3063 309 18 436 507 17 24 684 4039 41 155 479 565 733 5118 415 573 8 648 827 6127 204 303 51 438 86 538 644 734 872 7139 457 58 582 824 8155 89 200 85 372 97 412 507 44 886 9041 144 336 529 657 722 856 917

10012 372 8 417 55 567 87 697 710 856 918 84 11180 666 801 15 12158 271 537 617 55 955 76 13111 408 22 69 72 504 85 609 812 37 74 908 87 14049 94 254 330 54 79 431 96 592 605 19 849 15049 205 17 90 432 63 6 72 86 518 57 806 88 933 16058 79 106 327 547 54 432 45 61 625 990 17017 234 557 64 663 945 8 88 06 18010 54 57 186 288 410 96 667 92 828 34 48 60 19117 84 300 89 82 412 554 604 608 903 54 59 93

20030 4 347 56 9 698 725 89 881 945 21011 41 296 306 70 431 4 520 789 874 81 820 22123 252 42 369 91 544 66 693 784 824 23361 463 613 903 24016 116 37 570 89 683 708 82 840 25093 289 327 487 701 20 83 804 61 982 26008 21 121 27 250 7 344 853 870 83 972 27246 97 325 454 511 616 778 93 28045 272 399 457 512 76 91 735 976 29359 458 531 61 681 70 751 874 947

30004 136 281 401 622 77 825 88 983 31138 313 51 693 706 28 85 821 985 32110 31 45 245 537 33128 218 885 918 31 34030 173 248 305 401 31 5 700 884 984 35083 75 291 305 49 875 36012 322 502 92 621 757 95 882 994 37092 279 422 32 75 514 38355 467 95 596 625 47 86 718 800 13 42 49 90 947 39021 115 29 466 606 37 80 774

40051 109 513 49 68 95 776 813 946 41000 35 82 195 229 327 439 753 827 42083 110 81 239 324 85 405 6 38 728 30 964 43055 86 95 202 38 48 72 397 443 593 617 42 67 87 702 77 999 44028 169 470 89 506 59 626 94 765 807 39 45057 64 250 74 434 504 631 89 767 866 68 46310 483 502 48 602 718 835 942 47139 48 257 66 491 529 670 965 48000 146 98 314 550 88 739 824 49056 145 451 506 684 703 16 77 85 923 82

50151 260 456 547 606 20 51107 18 65 237 724 95 849 52007 11 22 116 77 330 437 42 549 607 791 960 53427 62 571 91 611 80 758 54008 181 392 465 551 771 83 55128 413 71 509 884 950 56000 120 254 353 450 775 832 71 57071 258 82 360 540 70 87 621 896 58114 83 429 569 620 820 945 59016 245 428 30 699 741 899 991

60195 397 98 419 94 726 926 61413 16 82 636 64 722 808 998 62157 82 254 68 481 592 633 61 901 63003 41 241 325 47 86 429 995 828 904 64032 74 96 122 227 42 73 300 14 25 72 563 824 52 929 50 65006 33 299 304 59 438 60 809 14 16 29 66066 95 165 274 319 77 701 7 41 848 83 975 67220 79 340 638 726 958 68097 177 254 368 610 27 30 814 927 69169 211 52 431 547 53 64 607 51 83 864 99

70005 23 131 90 284 316 59 75 98 424 49 71136 96 234 95 96 386 418 759 821 44 72071 272 332 464 648 723 67 835 73018 169 71 95 208 13 46 443 45 671 852 990 74008 35 107 48 243 568 814 937 75201 336 664 974 76064 206 660 792 851 77073 189 267 350 566 605 782 987 78046 79 240 547 803 62 931 79238 57 64 552 77 689 887

80091 191 286 510 649 77 791 90 979 81054 259 90 438 680 82127 524 71 673 886 932 74 83166 219 48 93 332 48 5 369 429 35 62 994 84034 380 85 90 429 71 831 967 85139 72 220 369 529 68 658 765 86077 100 3 5 16 49 294 95 7 376 525 69 737 66 87046 197 258 482 660 763 73 74 834 95 88193 97 415 587 713 842 89030 124 346 485 555 60 70 951

90222 328 442 97 597 644 735 809 991 91145 77 231 41 325 610 89 875 936 43 92025 210 29 394 530 907 93170 269 837 74 94116 350 58 463 735 808 967 95001 216 754 99 861 98 910 14 42 96000 11 351 440 53 684 810 97047 74 87 124 28 638 747 896 98093 94 143 680 98 778 882 922 99044 104 8 483 717 926

100198 260 506 30 51 644 764 865 101076 145 67 499 530 73 91 668 843 57 911 102203 324 441 741 48 961 103454 69 99 639 67 752 812 82 920 34 43 57 104001 82 253 305 79 852 927 63 105136 381 465 522 654 874 97 106290 346 48 490 530 836 983 107010 22 70 205 94 322 55 567 714 805 961 108002 154 323 34 60 464 90 510 889 909 109090 322 437 41 50 756 946

110037 73 150 89 357 75 533 724 68 111985 112019 63 171 226 552 113227 42 51 75 505 645 750 848 60 114006 19 164 63 236 576 641 115025 184 213 97 418 58 672 99 873 930 116168 395 559 93 96 614 726 814 996 117040 71 108 229 31 85 696 118020 69 369 400 886 946 119021 60 115 44 34 74 512 14 634 813 995

120026 566 709 23 916 92 121044 188 290 122073 78 347 501 771 123064 306 98 456 73 94 561 705 857 124158 92 228 93 392 517 33 83 717 836 98 910 88 125040 230 302 5 93 420 554 605 39 734 935 126045 641 702 554 864 985 127147 210 500 681 713 858 128014 110 91 305 94 403 17 129123 42 94 574 718 826 75

130082 114 31 204 376 78 507 36 98 882 131045 63 315 32 711 976 132080 367 499 565 831 63 99 901 133008 118 77 272 337 478 505 61 757 826 134059 159 62 67 205 72 308 95 523 29 673 78 736 135054 479 84 89 717 63 827 136035 144 82 293 310 416 17 506 61 604 918 137205 45 95 413 520 710 843 138071 80 227 64 70 309 558 658 773 909 139140 328 62 705 904 64

140007 21 29 163 68 347 81 406 594 720 97 843 91 904 141092 190 526 722 801 77 142035 73 93 281 99 308 596 653 837 40 901 43 62 143082 628 824 31 945 144136 72 293 490 579 618 23 72 703 910 1453111 543 97 642 718 933 146197 270 91 409 89 652 758 147062 228 82 319 479 581 728 148145 375 629 75 709 15 56 61 876 149087 346 74 478 537 605 964 92

150137 95 225 500 717 151151 372 405 527 735 97 824 152154 212 320 651 796 846 153212 22 28 60 313 98 759 90 810 90 154088 459 519 27 744 91 975 155093 115 63 326 50 92 532 626 714 823 49 934 37 156064 244 434 564 971 157009 124 52 264 449 797 821 76 916 77 158265 377 96 31 60 702 916 159001 2 80 195 200 400 700 1 819

160003 36 79 289 425 26 35 65 938 161234 56 360 402 744 162039 371 401 640 49 785 892 163012 21 80 116 60 300 593 820 85 948 164086 267 353 64 584 764 816 933 165021 51 133 493 633 785 95 99 811 41 908 166085 120 29 953 71 167130 260 480 583 601 66 937 84 168005 24 54 82 370 589 90 707 55 876 900 38 169029 43 115 384 412 603 736 75

170181 207 73 88 310 64 558 761 86 802 17 31 50 74 963 171037 59 61 146 54 219 369 92 627 172063 89 97 369 441 616 765 805 931 173069 87 162 274 522 29 804 910 68 174032 207 445 629 44 904 175180 416 589 763 176132 252 60 488 557 812 928 58 177267 95 315 525 915 37 54 76 178310 16 52 985 179183 223 90 315

180043 352 626 734 855 925 181049 208 579 98 617 56 182172 291 784 805 79 183630 55 70 117 22 805 17 985 184082 161 286 366 449 60 64 569 97 637 779 871 185115 267 464 86 536 692 723 801 69 78 914 50 75 92 186166 95 250 302 25 449 546 69 637 66 744 70 850 992 187149 95 269 80 790 890 188054 73 149 383 607 855 66 915 56 189084 490 652 93 866

190076 89 224 321 62 460 529 50 687 703 15 832 55 952 191014 55 138 359 446 764 820 76 93 982 192132 339 42 466 72 500 523 41 193208 709 94 818 56 194120 44 213 89 449 53 536 773 74 960 80

Ciągnienie III

Wygrane po zł 200

110 337 47 434 616 1121 352 92 740 853 2332 589 772 998 3115 239 53 474 670 4031 146 61 260 480 879 5145 310 17 713 16 901 9 6599 609 91 7302 916 8562 661 80 973 9161 238 76 821

10143 577 689 781 884 11092 118 22 266 607 12333 923 39 13636 859 948 14060 101 371 606 59 15266 538 615 860 16045 71 346 67 516 26 626 17658 18477 84 85 977 19357 483 623

20281 542 743 858 901 73 21217 508 74 708 996 22236 342 638 23015 78 299 582 666 722 48 921 97 24385 89 415 988 25351 923 26312 74 658 763 96 888 27162 434 608 931 28042 221 563 29058 443 510

30039 241 95 306 50 96 703 50 876 31013 235 330 482 591 804 32046 240 301 75 457 642 33500 732 819 57 965 34015 402 518 35036 167 220 354 572 877 908 36618 738 915 37079 175 99 290 382 467 581 38007 154 287 666 951 39581 832 63

40117 264 356 437 695 742 957 41347 407 18 559 643 52 737 831 42018 216 78 451 677 43081 339 44084 132 418 808 903 45253 46165 271 351 87 505 74 631 801 915 47038 64 165 92 493 48391 784 803 49065

50559 885 953 51218 32 79 560 618 806 45 75 52115 346 59 563 694 817 92 922 23 53 359 636 68 835 43 54098 170 55331 44 56008 57 652 57059 84 111 21 584 646 58050 177 214 319 991 59259 554 995

60225 389 711 27 92 912 13 98 62265 505 831 941 80 63025 178 364 541 90 706 11 858 64171 212 508 993 65360 647 66511 631 703 5 855 67121 57 358 618 22 32 61 68679 950 69581 85 888 977

70049 57 101 58 61 348 77 463 92 667 838 925 71189 247 308 589 721 72087 95 259 318 609 785 73452 79 604 726 41 74283 534 91 75094 296 396 605 14 76094 371 95 77078 186 213 344 226 668 720 26 74 960 78073 375 979 79205 310 608

80027 130 885 81009 167 358 433 777 876 82157 206 383 454 65 928 83181 283 650 721 84236 508 717 19 828 929 84067 250 320 86503 22 892 87119 65 83 259 700 29 838 41 88093 236 519 89671 802 996

90157 78 363 77 439 574 91431 58 678 85 840 44 92471 509 89 670 91 867 92 915 93176 252 918 94046 394 554 713 26 74 95014 200 9 471 92 58 890 907 71 92029 122 558 97051 108 81 220 620 98080 281 361 76 801 27 993 99389 448 563 604 843 976

100578 614 60 101313 694 102243 356 454 823 103189 539 714 886 104056 665 770 842 105225 89 470 710 106153 61 71 375 420 699 726 107048 111 293 388 622 108113 252 459 809 56 74 109224 464

110065 111365 508 85 618 70 112152 375 551 760 77 857 113118 203 804 13 114007 295 454 527 982 115408 707 87 116100 264 520 606 710 117383 749 79 940 98 118186 119326 509 60 787

120065 105 217 32 307 53 443 513 613 705 891 121125 296 517 986 122119 27 90 727 866 123099 108 890 124149 270 445 125252 95 126523 91 723 85 883 127256 494 615 95 128612 65 776 129054

130080 588 849 131222 626 132061 359 133880 925 134471 556 135487 602 35 767 136095 468 137085 183 227 400 801 971 138069 139412 14 49

140188 92 201 738 77 828 65 141461 641 54 716 884 143467 672 923 144019 169 484 766 936 145288 632 788 816 75 146006 124 62 261 595 752 828 147014 79 89 523 772 888 916 148090 250 695 149116 219 93 397 839 923

150369 96 562 605 151233 152589 764 153087 102 302 429 35 70 154034 42 429 515 65 616 155049 88 117 477 945 87 88 156504 774 89 953 63 157079 841 158526 820 48 159035 417 635 886

160065 123 871 161033 425 706 815 162137 492 781 887 163048 164207 99 349 95 546 165552 603 166337 468 519 91 936 167295 307 10 468 527 651 86 168221 908 169354 622 725

170198 466 87 538 47 905 24 171003 36 302 731 802 33 172602 173337 501 893 912 174029 311 843 907 175023 575 78 643 724 81 942 176068 239 74 349 460 722 177363 511 606 12 870 178163 308 514 601 3 179551 657 707 20 845 923

180257 406 535 181074 182318 406 514 808 183007 115 900 184025 128 258 402 37 576 83 772 890 185034 61 697 714 186000 265 601 876 187213 638 704 188040 111 605 85 934 189164 544 58 709 69 90 830

190573 692 191103 365 455 618 93 966 79 192133 193278 615 27 194058 59 101 38 282

Ciągnienie IV

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł 20.000 padła na Nr 39150

Zł 10.000 na N-ry: 69847 8401 148882 191866

Po zł 5.000 na N-ry: 54482 59066

Po zł 2.000 na N-ry: 952 3989 28819 29642 30161 47345 56188 63096 70470 114545 124250 155068 181344 186968 190345

Po zł 1.000 na N-ry: 77003 9522 26070 26522 51044 51960 65107 65370 68219 82297 86394 92569 113173 129970 131183 136430 138916 144254 149854 155492 161823 184454 185512

Wygrane po zł 200

143 379 1211 475 902 66 2154 83 849 3079 80 344 462 918 4251 370 94 501 692 719 841 5036 241 365 688 6194 268 368 856 7145 203 5 312 45 442 66 954 8573 95 842 91 9058 96 339 490 634 65 811 923

10086 101 272 416 619 857 909 7 54 11208 18 516 930 12157 98 775 13015 184 271 14012 27 184 208 314 69 696 730 874 78 94 15684 16070 74 383 543 773 872 17077 303 771 18851 19005 48 239 681 841 50

20148 345 73 482 530 931 68 21098 375 821 22049 631 23037 10 8279 96 615 24291 906 94 25287 422 62 594 691 26145 205 89 432 90 530 624 75 27389 437 39 701 58 28088 89 557 609 29009 226 305 513 66

30077 456 31223 301 435 44 32455 770 33616 967 35634 893 99 996 36041 67 117 422 966 37006 396 419 775 38623 704 39083 144 225 90 554 660 795 835

40011 101 209 58 463 74 936 41066 523 76 925 28 42123 576 43064 399 778 841 44072 104 222 27 44 98 451 77 524 46411 581 659 702 917 55 47334 513 678 48171 77 88 750 49646 763 82

50503 89 603 826 51006 584 864 52887 938 53295 576 991 54477 501 55193 325 518 621 713 89 56076 753 824 965 57042 211 322 73 794 58386 554 785 59648 69 837 965 60138 41 240 678 851 61176 756 846 62257 89 537 737 63715 64143 205 632 945 65005 58 78 117 219 573 754 66013 791 902 67342 653 787 882 68124 232 382 775 806 69670

70334 439 556 71440 637 778 72049 342 84 90 955 73675 743 804 86 74041 57 311 61 433 663 793 75249 846 923 76036 155 469 653 856 77032 310 595 923 78076 328 64 804 914 79112 296 510 866 9555 77

80055 231 76 90 398 648 78 730 838 81185 268 940 82047 414 952 72 83098 384 412 535 709 61 973 84220 377 335 82 952 85186 363 755 839 43 86021 272 533 946 87116 49 624 964 88420 89243 48 443 54 583

90324 52 478 625 838 91034 74 183 286 570 92327 839 93145 643 802 95269 333 64 806 82 96 378 418 663 826 31 97075 159 309 68 657 766 98071 563 875 99360 740 811

100213 101050 97 345 492 797 977 102284 453 593 830 103584 746 915 104594 105003 147 427 509 853 975 106149 372 573 677 945 107099 139 531 891 910 198080 120 518 821 958 109302 448 581 617

110196 505 46 625 822 111218 74 423 809 912 112116 490 539 853 113190 246 415 31 657 890 114078 228 381 717 85 115253 400 1 12 511 929 116417 543 638 55 731 70 117013 296 521 83 728 50 996 118115 32 736 907 119040 227

120123 77 366 734 76 121310 489 755 987 122271 75 362 971 85 123035 434 708 124229 456 848 903 125908 126009 100 2 378 941 127336 404 518 23 725 800 128050 257 576 129086 651 711 96

130052 549 131469 526 41 814 132109 28 266 323 51 431 512 715 133267 326 78 914 134311 37 407 554 135310 751 98 136048 630 732 884 960 137041 344 86 434 650 90 970 138472 342 139222 34 561

140725 831 963 141070 93 97 448 419 601 142049 238 341 533 143090 146 648 960 144040 784 925 42 145439 505 146135 827 716 851 66 147448 694 760 874 917 148262 491 819 149281 711 31 873

150132 151252 977 152070 300 507 36 822 155275 78 853 925 154024 109 315 410 933 155566 760 156101 157590 751 904 63 158089 113 564 622 159254 786 876 914 160160 235 161438 825 162024 235 363 97 407 53 65 501 66 712 163169 88 470 164342 997 165277 446 756 892 167174 657 168093 169399 745

17092 998 171257 403 566 601 798 841 172087 220 308 659 773 173508 962 73 174459 554 724 920 175078 521 839 904 49 176747 856 939 57 177037 51 95 119 99 397 96 574 777 991 178184 378 469 769 179147 386 612

180988 181229 182041 228 442 673 183481 664 184059 474 185821 49 186444 661 782 187155 945 56 188002 721 189905 190100 48 62 205 21 683 191090 228 958 87 192158 247 379 405 856 98 193303 487 801 911 98 194119 285 362 478 978

Kronika krakowska

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Abend Józef, Rynek podg. 11, tel. 126-37, Doening Tadeusz, Arjanska 9, tel. 107-61, Drach Teodor, Madalińskiego 9, tel. 104-45, Silberberg Leon, Starowiślna 49, tel. 117-99.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. 22, Floriańska 15, Karmelicka 23, Aleja 29 Listopada 17, Dietla 76, Senatorska 5, Pl. Zgody 18.

DZIŚ REFERAT Dr. JAKUBA FRANDA

Staraniem Zw. Akad. Haszachar-Przedświt odbędzie się dziś, we czwartek o godz. 8-mej wieczór w Ż. D. A. (Przemyska 3) referat dra J. Franda z Tel-Awiwu n. t.: „XX Kongres Syjoński a Państwo Żydowskie". Prelegent, czynny w organizacji ogólno-syjońskiej w Erec — omówi w swym referacie kardynalny problem ostatniego kongresu. — Wstęp wolny.

WYKŁAD DZIENNIKARZA O INDIACH

Po powrocie z podróży po Indiach wygłosi p. Red. J. J. Pelczyński z Warszawy wykład pod tytułem: „Gospodarcze i polityczne położenie Indii Brytyjskich". Wykład organizowany staraniem Towarzystwa Ekonomicznego w Krakowie odbędzie się w piątek, dnia 17 września br. o godz. 18-tej w sali Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie Długa 1 I. p. — Wstęp wolny.

SPRAWCY KRADZIEŻY SAMOCHODU W KATOWICACH ARESZTOWANI W KRAKOWIE

Przed kilku dniami w Katowicach nieznani sprawcy skradli stojący na ul. św. Jana samochód marki „Polski Fiat", własność urzędnika bankowego Dezyderego Steinera. Kradzieży dokonali jak później ustaliły władze policyjne, ślusarz z Gdyni, 44-letni Józef Orynka i szofer z Sosnowca 45-letni Józef Sadło. Złodzieje wsiedli do skradzionego samochodu, przyjechali do Krakowa i tutaj usiłowali sprzedać go jednemu z mieszkańców ul. Kazimierza Wielkiego. W czasie pertraktacyj przybyli wywiadowcy policyjni i aresztowali sprawców.

STRASZNA ŚMIERĆ DWÓCH ROBOTNIKÓW W PIECU FABRYKI SOLVAY

Wypadek mrożący krew w żyłach zdarzył się wczoraj w godzinach południowych w fabryce Solvay w Borku Fałęckim.

W fabryce tej zginęli wczoraj tragiczną śmiercią dwaj robotnicy, zatrudnieni przy ładowaniu węgla do wielkiego pieca fabrycznego. Robotnicy ci, Michał Brożek i Michał Gawor, wrzucali węgiel przez dużych rozmiarów lej do paleniska.

W pewnym momencie lej uległ zatkaniu i węgiel nie zesypywał się do pieca. Wobec tego obaj weszli do wnętrza leja, aby zbadać przeszkodę. W tym momencie masy żarzącego się węgla obsunęły się i zasypały obu robotników.

Jednego z nich, Michała Brożka, wydobyto natychmiast na powierzchnię. Miał on dolne kończyny zupełnie zwęglone i zmarł natychmiast, przed przybyciem lekarza Pogotowia Ratunkowego z Krakowa. Natomiast drugiego robotnika, prawie że zupełnie zwęglonego wydobyto znacznie później.

POŻAR W SKŁADZIE DRZEWA

Onegdaj wybuchł pożar w składzie drzewa przy ul. Juliusza Lea l. 16, własność p. Krakauera Józefa. W czasie pożaru spalił się częściowo dach, podłoga i górne boki baraku. Wezwana straż pożarna ogień ugasiła. Szkoda powstała wskutek pożaru na około 600 złotych.

Pożar powstał na strychu, prawdopodobnie przez pęknięcie rury, prowadzącej od pieca przez drewnianą powałę. Wypadku w ludziach nie było.

KOŃ RANNY W WYPADKU SAMOCHODOWYM

Na ulicy Starowiślnej u wylotu ul. Wawrzyńca auto ciężarowe najechało na jednokonny zaprzęg Kowalczyka Stanisława, zam. przy ul. Jakuba l. 3, wskutek czego koń został ciężko poraniony, przez co Kowalczyk poniósł szkodę na 800 zł. Szofer samochodu po najechaniu zbiegł. Wszczęto za nim poszukiwania.

OBŁAWA W KRAKOWIE

Nocy onegdajszej przeprowadzono na terenie miasta Krakowa obławę, w czasie której zatrzymano 36 osób do stwierdzenia tożsamości.

PROSZKI OD BÓLU GŁOWY
DLA DOROSŁYCH
ZE ZNAKIEM FABR.
PSZCZÓŁKA
Stosuje się również przy PRZEZIĘBIENIU GRYPIE i KATARZE

Pocztę szyfrową inseratową
należy wrzucać w ciągu całego dnia
tylko do skrzynki
wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem“ z której opróżnia się 6 razy dziennie.

Wolne posady

HEBRAISTĘ do 4 dzieci z przygotowaniem do egzaminów szkoły powszechnej, przyjmę na skromnych warunkach. Zgłoszenia z referencjami i warunkami. S. Gassner, Czorsztyn. 5210g

NAUCZYCIEL(ka) języka hebrajskiego, niemieckiego i przedmiotów z zakresu szkół powszechnych do czworga dzieci, na wieś, od 1 października br. poszukiwany(na). — Zgłoszenia: Jakób Tandlich, Pekelnik na Orawie, poczta Jabłonka. 5358kr

Posad poszukują

MAGISTER FARMACJI wiek 40 lat, pierwszorzędne referencje obejmie posadę na skromnych warunkach. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika“ pod „Magister 40“. 4121g

BIELIŹNIARKA, specjalistka koszul męskich szyje po cenach niskich. Ohrenstein, Paulińska 14.

PRZEPISUJĘ na maszynie Voglówna Związek — WW. Świętych 8, I p. — tel 103_97. 3951g

WŁAŚCICIELKA dobrze prosperującego zakładu dentystycznego, poszukuje starszego upr. technika w celu matrymonialnym. Zgłoszenia do „Nowego Dziennika“ pod „Ms“. 4171g

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO KARMEL, KOLETEK TRZY

WPISY na koncesjonowane **KURSY HANDLOWE FEINBERGA** Starowiślna 26, codziennie

WPISY do przedszkola Ali Reinhold codziennie od 9—12, i 3—5 Karmelicka 56, parter, telefon 182-25. 5216k

KURSY HANDLOWE — GRYSZPANA Sarego 12, Wpisy codziennie

PROF. ADOLF ISRAELI b. profesor Konserwatorium uczeń klasy mistrzów wiedeńskiego prof. Steuerma na udziela lekcji **FORTEPIANU**. Zgłoszenia: Długa 61, tel. 113-69 3688g

PRZEDSZKOLE Tarbut pod kierownictwem Dory Blumenstockówny uruchomione po okresie świąt. 4160g

ANGIELSKI, francuski, niemiecki, pojedynczo, zbiorowo, doskonałą metodą, najtaniej, Rzeszowska 3/12a. 4171g

ANGIELSKI, francuski, niemiecki — znakomitą metodą Ansona — Krowoderska 5. Złotych cztery miesięcznie. 3825g

UWAGA — EMIGRANCI! W CZTERDZIESTU lekcjach wyuczam języka HISZPAŃSKIEGO wyjeżdżających do CHILE, URUGWAJU — KUBY — ARGENTYNY — PARAGWAJU i t. d. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika „URUGUAY“. 4624kr

Zdrojowiska

ZAKOPANE. — Pensjonat „IRUSIA“ Bajtnerowej w Białem. Wykwintna kuchnia rytualna przyjmuje zamówienia na Święta. Tel. 19—49.

Różne

WYKWINTNE obiady 1 zł wydaje inteligentna rodzina żydowska. **BRZOZOWA 12 m. 3.** 3998g

UBRANIOZMIAN zamienia starą garderobę męską na pierwszorzędne materiały bielskie. Na wezwanie telefoniczne wysyła do domu. Kozłowski Kraków, telefon 148-62.

WYCIECZKI
Francja, Belgia, Jugosławia, Włochy
tanie hotele — autobusy — wizy i t. d.
Informacje: Dr Tocker B. P. „In die Welt“, Wien IX Liechtensteinstrasse 2, Tel. A. 14-504, w Krakowie z grzeczn. mgr Grünberg, Mostowa 8

MASZYNY do **PISANIA** „MASZYNODOM“ **MAX LÖWENSTEIN KRAKÓW, ZWIERZYNIECKA 11.**

OSZKLENIE okien wykonuje S. Finkelstein, Krzyża 3. Telefon 129—03. 3821g

FOTOGRAFIE do legitymacyj szkolnych i paszportów, najtaniej wykonuje „AS“ Kraków Starowiślna 22. 4010g

Lokale

PIĘKNE CZTERO i TRZYPOKOJOWE mieszkania, — centralne ogrzewanie oraz **SKLEPY** i lokale handlowe. Nowo zbudowany dom Krakowska 21. 5363kr

OBSZERNE lokale biurowe I p. Sienna 2 do wynajęcia.

DWA pokoje łączne oraz pojedyncze umeblowane, — komfortowe, centralne ogrzewanie, łazienka, wolne. Telefon 136-09. 5362kr

PIĘCIOPOKOJOWE mieszkanie pełnokomfortowe, — centralne ogrzewanie, winda, Sienna 2, do wynajęcia.

POKÓJ umeblowany z utrzymaniem lub bez zaraz do wynajęcia. Aleja Słowackiego 36 I/4. 5359kr

DO WYNAJĘCIA 4—5 pokoi pełny komfort Grodzka — blisko Rynku Kraków Wiadomość: Grodzka 5 sklep. 4173g

LOKAL sklepowy, obszerny ul. Gertrudy 7, zaraz do wynajęcia. 5110k

POKÓJ umeblowany dla pań lub panów z utrzymaniem ew. bez zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia Dietla 111 m. 7.

TRUSKAWIEC-ZDRÓJ
pensjonat **„ANASTAZJA“** pod zarządem **APT. LEWITEROWEJ**
Centrum. Diety ściśle według ordynacji lekarzy
Ceny umiarkowane

DO MATURY i LICEÓW przygotowują dyplomowane siły. Specjalność Matematyka, Niemieckie. — Zgłoszenia Kraków, Kordeckiego 9/10. 3818g

Kupno

NOSZONĄ MĘSKĄ, DAMSKĄ garderobę kupuję płacę najlepsze ceny Goldberg, Gazowa 11 Tel. 168-21. 3744g

Sprzedaż

DROGERIA „NOWOCZESNA“, Grodzka 35, Jerzego Lehrfelda, dawniej Mgr. Keifera poleca świeże zioła i kosmetyki, artykuły gospodarcze i chirurgiczne. 4932k

MIEJSKIE ZAKŁADY CERAMICZNE, Kraków, Plac Szczepański 5, telefon 114-72 polecają wyborowe **WAPNO, CEGŁĘ** maszynową I kl. i wszelkie **MATERIAŁY** budowlane. 4892kr

FORTEPIAN zagraniczny, króciuteńki pancerno-krzyżowy, tanio spowodu wyjazdu Kraków, Zacisze 4. 5361kr

FARBY — LAKIERY specjalne najtaniej — „**FARBOBLASK**“ Kraków, Kalwaryjska 29 tel. 149-79. 2788h

Matrymonialne

APLIKANT adwokacki (prawo substytucji) poszukuje aplikacji ewentualnie bezpłatnej, — w **KATOWICACH** lub okolicy. Zgłoszenia: „Palestra“. Katowice, Poste-restante. 4172g

WYTWÓRNIA szablonów do plisowania i guwrowania poleca formy już od 3 mm i wzwyż po najniższych cenach. Kraków Grodzka 25, m. 4. 4490kr

KRAWATY stare przetarte przerabiam na nowe Podzamcze 22 ofic. II piętro, m. 10. 4668kr

SMACZNE obiady po zniżonej cenie wydaje się. — Dietla 111/I p. m. 1. 3531g

מודעד

1) ספר „שירי השירים. (יצא
לאור עוד לפני מלחמת התבל)
חזיון בארבע מערכות. בו מבואר
היטב כל ספר שיר השירים.
משלו ומליצתו, כל מקראותיו
ומלותיו. מחירו עם המשלוח
5.25 מחוץ לארץ 5.50
2) ספר חזות קשה. הספר
הזה יכיל שירים נפלאים על
המאורעות האיומים אשר עברו
על אחבי׳ בארצנו בעת האח־
רונה בלשון צחה ונמרצה.—
המחיר עם המשלוח 2.10
מחוץ לארץ 2.20. לפנות
אל המחבר בדבר שני הספרים
האלה.

M. D. Księski, Kraków, ulica Kalwaryjska 14

INSERATÓW DROBNYCH
nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie **ZA GOTÓWKĘ.**
Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośnego inseratu.

OSTATNIE NOWOŚCI
na PŁASZCZE, KOSTIUMY i SUKNIE
oraz **WEŁNY BIELSKIE** na **UBRANIA i PALTA MĘSKIE**
poleca w wielkim wyborze **FREIWALD**
Kraków, FLORIAŃSKA 44, I. p.

ETYKIETY TŁOCZONE WYKONUJE Józef Horowitz KRAKÓW, GRODZKA 32. Telef. 167-30.
SZYBKO TANIO SOLIDNIE
ŻĄDAĆ OFERT!

ETYKIETY FIRMOWE
jedwabne półjedwabne oraz bawełniane dla fabryk konfekcyj, bielizny i obuwia, salonów modniarskich, krawieckich i t. p. monogramy, litery i liczby tkane
poleca
B. OHRENSTEIN Kraków, Poselska 9.

Pełne zadowolenie daje...
GUM..?
BANSAY
ULTRA-SILCO

Wzorowa pracownia dla napraw maszyn biurowych
UHER i ABSLER
Kraków, św. Jana 11
Tel. 109 05



— Proszę powiedzieć: ah.

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: 1. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.65 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.